Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, wtorek 23 czerwca 1936 Nr. 172

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Zmiana na stanowisku prokuratora S. A. w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. 6. (Sin) W ubiegłym tygodniu podaliśmy wiadomość, że na miejsce ustępującego prokuratora Sądu Apelacyjnego w Krakowie p. Szydłowskiego ma przyjść prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie Rudnicki. Jak się obecnie dowiadujemy, prokurator Rudnicki nie zgodził się na przyjęcie tego stanowiska, mimo zapewnienia, że stanowisko to obejmuje tylko tymczasowo i wkrótce zostanie prezesem Sądu Apelacyjnego. Wobec tego prokurator Rudnicki prosił o urlop, która-to prośba została uwzględniona. Jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, że urlop ten równa się zgłoszeniu dymisji.

W związku z powyższą wiadomością dowiadujemy się, że szef prokuratury lwowskiej Dębiński został prokuratorem Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 6. (Sin). Dzisiaj, w trzecim dniu ciągnienia Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

100.000 zł. — 18933; 10.000 zł. — 64375; 5.000 zł. — 27527 168277; 2.000 zł. — 117671 122952; 1.000 zł. — 22540 33296 82027 116580

W drugiem ciągnieniu padły następujące wygrane:

50.000 zł. — 61361; 25.000 zł. — 159854, 20.000 zł. — 137340; 10.000 zł. — 112031 2.000 zł. — 64915; 1.000 zł. — 59768 98140 100372 133509.

6-godzinna walka oddziału wojskowego z 70 Arabami

Udział czterech samolotów w walce. — Dwaj żołnierze i 10 Arabów zabitych, wielu rannych

Jerozolima, 22. 6. PAT. Wczorajsza zasadzka Arabów na brytyjską eskortę wojskową w pobliżu Tulkarem miała charakter prawdziwej bitwy. Gdy oddział brytyjski w sile 12 żołnierzy ujrzał się nagle otoczony przez 70 Arabów, **postanowiono bronić się dopóki z Tulkarem nie nadejdą posiłki. Zanim posiłki nadeszły, Arabowie zabili wachmistrza brytyjskiego i jednego żołnierza, a dwóch ciężko ranili.**

Z Tulkarem wysłano natychmiast 4 samoloty z wojskiem. Samoloty te lecąc nisko nad głowami Arabów, ostrzeliwały ich z karabinów maszynowych. Arabowie odpowiadając strzałami, parę razy trafili samoloty, ale nie wyrządzili większych szkód. Wreszcie gdy 10 Arabów zostało zabitych i wielu rannych, reszta zabierając rannych uciekła. Wówczas 3 samoloty brytyjskie wylądowały, zabierając zabitego wachmistrza i obu ciężko rannych, których Arabowie wzięli przedtem do niewoli. **Walka trwała około 6 godzin. Była to najpoważniejsza utarczka od chwili wybuchu rozruchów w Palestynie.**

Jerozolima, 22. 6. (ŻAT) W związku z walką, jaka odbyła się wczoraj w pobliżu Nur El Szamsz, rozeszły się pogłoski, że oprócz sierżanta Sillsa zabity został jeszcze jeden żołnierz brytyjski, ale do tej pory wiadomość ta oficjalnego potwierdzenia nie znalazła.

Od osoby, która była świadkiem bitwy, Ż. A./T-na dowiaduje się następujących szczegółów: W pewnym punkcie drogi wojska brytyjskie zauważyły, że szosa zatarasowana jest wielkiemi kamieniami, a równocześnie posypał się na żołnierzy grad kamieni z gór. **Żołnierze odpowiedzieli ogniem a wobec tego, że banda arabska nie zdołała się wycofać, rozwinęła się rgularna bitwa i dopiero przybyły większy oddział wojska z karabinami maszynowemi zmusił Arabów do ucieczki.** Arabowie uciekli w dwóch kierunkach na północ i południe. Żołnierze ścigali uciekających, zamykając wszystkie drogi, wiodące w różnych kierunkach.

Do Jaffy przybył oddział wojsk gazowych liczący 10 osób zaopatrzonych w maski i bomby łzawiące.

Jeden z najcięższych dni

Jerozolima. 22. 6. (ŻAT) Noc z niedzieli na poniedziałek zaliczona jest do najcięższych od chwili wybuchu rozruchów.

Nocy tej ostrzeliwano Uniwersytet Hebrajski na Górze Scopus. Na Starem Mieście w Jerozolimie rzucono bombę, która na szczęście nie eksplodowała i nie wyrządziła żadnych szkód. W nocy ostrzeliwano gwałtownie Kfar Saba. Zaalarmowany oddział wojska odpowiedział strzałami i wkońcu terorystów przepędzono.

Bombę rzucono na kolumnę wojskową — maszerującą w kierunku Bejt Wegan. Nikt nie ucierpiał. Do strzelaniny doszło między Arabami a wojskiem i policją w pobliżu Bar Szeba. Wojsko przepędziło bandy arabskie. Arabowie zaatakowali Ramat Hakowew, ale atak został odparty.

Dziś rano większy oddział strzelców szkockich rozprószył bandę arabską, która ukazała się w górach w pobliżu Tul Karem. Żołnierze angielscy obsadzili drogi i przejścia między górami.

8 lipca sankcje przestaną istnieć

Londyn. 22. 6. PAT W angielskich kołach politycznych przewidują, że najpóźniej 8 lipca sankcje przestaną istnieć. Spodziewane jest że Zgromadzenie Ligi będzie obradowało trzy dni, zanim powemie uchwałę co do zniesienia sankcyj. Następnie uchwałę tę przekaże komitetowi 18, który w ciągu jednego dnia załatwi pod względem formalnym kwestję uchylenia sankcyj, poczem zwołany zostanie pełny komitet w składzie wszystkich 52 państw, które w swoim czasie uchwaliły sankcje i ten komitet ostatecznie zniesie sankcje. W Londynie spodziewają się, że cała ta procedura potrwa nie więcej, jak 5 do 6 dni

Anglja nie godzi się na aneksję Abisynji

Londyn. 22. 6. PAT. Min. Eden w odpowiedzi na zadane mu w Izbie Gmin pytanie stwierdził, że **rząd brytyjski w żadnym wypadku na najbliższem posiedzeniu Ligi Narodów nie zamierza postawić wniosku lub wyrazić zgodę na aneksję Abisynji przez Włochy.**

Polityka p. wiceprem. Kwiatkowskiego

Kraków, 23 czerwca.

P. wicepremjer i minister skarbu Eugenjusz Kwiatkowski jest niewątpliwie jednym z najlepszych i najsympatyczniejszych ministrów skarbu, jakich Polska ostatnio miała. Gdyby istniał wybór między nim, a jego poprzednikiem profesorem skarbowości Władysławem Zawadzkim — objektywny obserwator naszych stosunków skarbowo - ekonomicznych niewątpliwie natychmiast opowiedziałby się za p. Kwiatkowskim. Bo p. Zawadzki objął ster naszych finansów w chwili dla Polski znacznie pomyślniejszej, aniżeli p. Kwiatkowski, a pozostawił swemu następcy w spadku zabagniony skarb, pogmatwane stosunki w ministerstwie skarbu, całkowite rozprzężenie w systemie podatkowym, chaos wzajemnie się krzyżujących okólników, sowieckie zwyczaje dobrowolnych pożyczek wewn., no i w konsekwencji tego wszystkiego — deficyt skarbowy dochodzący do fantastycznej, jak na stosunki polskie, kwoty jednego miljona złotych dziennie. Takiej polityki finansowej nie mógł się p. Zawadzki nauczyć ani z teorji, ani też z praktyki. Wtajemniczeni opowiadają też, że p. Zawadzki postępował wbrew swym przekonaniom, wbrew swej wiedzy, wbrew swym własnym pojęciom o rządzeniu finansami państwowemi.

P. wicepremjer Kwiatkowski jest człowiekiem, walczącym o realizację swych przekonań. P. Zawadzki bał się utraty stanowiska ministra skarbu i dlatego on, fachowiec, postępował według wskazówek niefachowych, mimo, że wiedział, że wskazówki te nie są dla gospodarstwa polskiego korzystne. P. wicepremjer Kwiatkowski nie boi się utraty swego stanowiska, walczy o swe poglądy, realizuje ich znaczną większość. Jest ministrem walczącym, ministrem z charakterem. Takiego ministra Polska potrzebowała i dobrze się stało, że go nareszcie otrzymała.

P. wicepremjer Kwiatkowski znajduje się dziś pod obstrzałem krytyki większości kierunków politycznych w Polsce. Przeciw p. Kwiatkowskiemu występuje większość obozu prorządowego t.j. przedewszystkiem grupa pułkowników, dalej konserwa i część sanacji „niezorganizowanej", no i oczywiście, cała opozycja polityczna. Nie wchodzimy narazie w to, czy te strzały, trafiane w p. Kwiatkowskiego są też w niego celowane. Wydaje nam się, że strzelcy celują znacznie wyżej.

Stwierdzamy fakt niewątpliwy: modne są dzisiaj ataki na p. wicepremjera Kwiatkowskiego. My do tych ataków nie chcemy się przyłączyć. Cenimy wysoko charakter działań p. wicepremjera, choć z wieloma poglądami jego się nie zgadzamy. Ale czcimy i doceniamy w całej pełni wolę i umiejętność bronienia przez p. Kwiatkowskiego jego poglądów. Czy podkreślając te cenne wartości p. wicepremjera, nie wyrządzamy mu temsamem pewnego rodzaju niedźwiedziej przysługi, czy fakt uwypuklenia sympatycznych stron sylwetki p. wicepr., dźwigającego na swych barkach ogromny ciężar odpowiedzialności za całą politykę gospodarczą rządu, na tle osamotnienia w całej prasie polskiej — nie narazi p. Kwiatkowskiego na „zarzut" w rodzaju: „Najlepszym dowodem, że p. Kwiatkowski jest dla Polski nieodpowiednim ministrem skarbu, to fakt, że Żydzi go bronią" — to inna rzecz. Dygresja ta nie ma w sobie nic z freudowskiego „Minderwertigkeitskomplexu". Odpowiada ona, niestety, nastrojom wywołanym przez pewien obóz polityczny w społeczeństwie.

* * *

Pragnęlibyśmy, aby p. Kwiatkowski długo jeszcze stał u steru naszych finansów i dlatego podejmujemy walkę z temi fragmentami polityki ekonomicznej i skarbowej, które uważamy za błędne. Uważamy, więc, że błędnem jest mniemanie, jakoby jedynym, czy głównym czynnikiem przywrócenia konjunktury w Polsce było podjęcie inwestycyj przez państwo. Naszem zdaniem, konjunktura w Polsce poprawi się trwale dopiero wtedy, gdy nastaną warunki, w których inicjatywie prywatnej będzie się opłacało podjęcie inwestycyj. Opłacalność zaś inwestycyj nastąpi wtedy, gdy wskrzeszona zostanie rentowność przedsiębiorczości prywatnej. P. Kwiatkowski próbuje tę rentowność wskrzesić zapomocą wielkich robót publicznych, pragnąc w ramach tego programu utrzymać i stabilizację waluty i równowagę budżetową. My zaś proponujemy naprzód przywrócić rentowność prywatnych warsztatów pracy i od tego uzależniamy możliwość realizacji wszystkich dalszych punktów programu p. Kwiatkowskiego, tj. robót publicznych, stabilizacji waluty i zachowania równowagi budżetowej. Próba przywrócenia rentowności zapomocą robót publicznych ma kosztować przeciętnie po 450 milj. zł rocznie w czterech latach. Gdyby nawet w fazie realizacji tego programu kwota ta zmniejszyła się o kilkaset miljonów, to i tak próba ta kosztowałaby bardzo wiele. A przytem wchodzimy w poważne ryzyko, że dwa główne elementy polityki gospodarczej, tj. stabilizacja waluty i równowaga budżetowa mogą zniknąć. Wchodzimy także w ryzyko drugie, że po wyczerpaniu się środków na roboty publiczne, wszystko wróci do dawnego stanu rzeczy i rentowność gospodarstwa ustąpi znów miejsca deficytowi.

Próba wskrzeszenia przez państwo rentowności i warsztatów pracy kosztuje znacznie mniej. Odpowiednie ograniczenie etatyzmu przyniosłoby państwu nawet efektywny dopływ dochodów. Porzucenie systemu zbędnej kontroli, uciążliwego protekcjonizmu, reglamentacji i koncesyj pozbawiłoby zapewne posad kilku tysięcy biurokratów, ale w o ile większym stopniu wpłynęłoby ożywczo na stan zatrudnienia w kraju, na wzrost produkcji, na powrót kapitałów do gospodarstwa! A wreszcie rzecz najważniejsza — głęboko sięgająca reforma podatkowa. Niechby p. Kwiatkowski raz wreszcie spróbował odciążyć nasze życie gospodarcze z nadmiernego ciężaru podatkowego. Odciążenie takie byłoby najlepszym bodźcem dla gospodarstwa, najlepszym zastrzykiem dla wskrzeszenia rentowności prywatnych warsztatów pracy, najlepszym wabikiem dla kapitałów, schowanych w pończochach, siennikach i komodach najlepszym apelem o powrót kapitałów do Polski z rozmaitych krajów. A przecież taka reforma podatkowa nie wymaga wcale 450 milj. zł rocznie. Wystarczyłaby na ten cel i czwarta część sumy, jaką p. wicepremjer Kwiatkowski zamierza przeznaczyć na przywrócenie rentowności.

Próba wskrzeszenia rentowności zapomocą zliberalizowania form gospodarczych i przeprowadzenia radykalnej reformy podatkowej, jest zabiegiem skuteczniejszym, a przedewszystkiem bez porównania tańszym i bezpieczniejszym dla całości finansów państwowych i gospodarstwa społecznego, niż próba, realizowana przy pomocy robót publicznych, zawierających w sobie wielkie ryzyka i wymagających ogromnych sum dla wywołania krótkotrwałych efektów gospodarczych. Próba, naszkicowana przez nas otwiera drogę inicjatywie prywatnej kosztem etatyzmu i interwencjonizmu państwowego, chce dać zatrudnienie 10 przemysłowcom i tyluż kupcom, kosztem pozbawienia pracy je dnego biurokraty, chce oprzeć przyszły rozwój gospodarstwa społecznego o inicjatywę przemysłowców, kupców, rolników, rzemieślników i bankierów, a nie o inicjatywę urzędników państwowych, niezainteresowanych wcale, lub bardzo mało w rentowności swych posunięć gospodarczych. Chce wreszcie wzmocnić prywatne warsztaty pracy dla zwiększenia ich wydajności podatkowej w latach następnych, kiedy względy obrony kraju będą wymagały od gospodarstwa prywatnego większej ofiarności na cele państwowe, chce układ cen dostosować do poziomu mimo wszystko istniejących cen światowych chce poziom wszystkich innych elementów gospodarczych ułożyć w sposób naturalny i zdrowy, a nie w sposób sztuczny i niepewny.

Próba przywrócenia rentowności zapomocą robót publicznych potęguje etatyzm i kurczy inicjatywę prywatną, podnosi ceny polskie do poziomu znacznie wyższego od cen światowych (już teraz ceny nasze są wyższe od światowych), w ślad za tem obniża realną wartość płac zarobkowych czyli rodzi zarzewie konfliktów socjalnych, kurczy naszą prężność eksportową i zwiększa nasze potrzeby importowe, sprzyja tezauryzacji, bo wzbudza nieufność do przyszłości stosunków finansowo-walutowych w szczególności zaś do budżetu i waluty.

W interesie gospodarstwa społecznego należałoby sobie życzyć, aby o słuszności naszego stanowiska przekonał się p. wicepremjer Kwiatkowski jeszcze za czasów swego urzędowania, kiedy okaże się, że program jego nie przyniósł spodziewanych rezultatów. Moglibyśmy wtedy pozwolić sobie na nadzieję, że wobec fiaska próby przywrócenia rentowności zapomocą robót publicznych, p. Kwiatkowski jednak spróbuje metody przez nas wskazanej. Metoda ta nie jest wszakże naszym oryginalnym wynalazkiem. Jest ona syntezą doświadczeń, zaobserwowanych w innych krajach. Jesteśmy bowiem zdania, że mimo wszystko lepiej jest korzystać z doświadczeń cudzych, aniżeli z doświadczeń własnych. P. Kwiatkowski woli jednak widocznie korzystać z doświadczeń własnych.

Niechby przynajmniej z własnych doświadczeń skorzystał!

J. D.

Z okazji narodzin syna WP. J. FAUSTOM w Brzesku gratulują

Komisja K. K. L.

Kom. lokalny Org. Sjon

Kom. lokalny Ezry Chalucowej

w Brzesku.

Przemówienia obrońców oskarżonych Żydów w procesie przytyckim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Radom, 22. 6. (C) Proces zbliża się szybkiemi krokami ku końcowi: Po sobotnim generalnym ataku adwokatów endeckich opinja publiczna z napięciem oczekuje przemówień obrońców oskarżonych Żydów. Jako pierwszy ma przemawiać obrońca dwóch najstarszych oskarżonych Żydów Feldberga i Haberberga — adw. dr Petrusewicz, profesor uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. Przemówienie adw. Petrusewicza, ktory jest znanym demokratą i liberałem, jest oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem. W kuluarach sądowych mówi się, że prof. Petrusewicz jest znakomitym znawcą religji żydowskiej i talmudu. Swoją znajomosc talmudu opiera na wieloletnich poważnych studjach, a nie na przeczytaniu „dzieła“ Niemojewskiego, które stanowi główne źródło „mądrości“ adw. Kowalskiego. Adw. Petrusewicz jest typem szlachetnego człowieka, który zawsze i wszędzie staje w obronie pokrzywdzonych. Ten starszy siwy pan o dystyngowanych ruchach i mądrem spojrzeniu, budzi szacunek już swoim wyglądem zewnętrznym. Gdy w sobotę przemawiał adw. Kowalski i jego poplecznicy —, prof. Petrusewicz słuchał uważnie i twarz jego smutniała coraz bardziej. Buńczuczne mowy adwokatów endeckich, owiane duchem rasizmu, duchem nienawiści i negacji tego wszystkiego, co nie jest zgodne z ich szowinistycznym światopoglądem, przykre były dla szlachetnego Polaka prof. Petrusewicza.

Z zaciekawieniem oczekiwane są również mowy obrończe adw. Berensona, Szumańskiego, Ettingera i Margolisa; Adw. Berenson, sławny obrońca polityczny, zechce niewątpliwie w swem przemówieniu rozegrać batalję z wywodami endeckiemi z ich wyznaniem wiary wyłożonem w sobotę przed sądem radomskim. Kto zna temperament krasomówczy adw. Berensona, ten jest pewien, że mowa jego wykroczy daleko poza zwykły szablon i znajdzie szeroki odzew w opinji publicznej. Z niemniejszem zaciekawieniem oczekiwane są przemowienia adw. Szumańskiego, Ettingera i Margolisa. Ten ostatni obrońca, którego mowa wygłoszona w obronie kupca warszawskiego Halberstadta (o obrazę Hitlera) odbiła się głośnem echem w prasie światowej, zechce niewątpliwie z właściwym sobie sarkazmem omówić wartość argumentów, któremi posługiwali się obrońcy endeccy z Kowalskim na czele. Adw. Margolis jest świetnym satyrykiem, autorem głośnej książki p. t. „Zachorowałem“ to też niewątpliwie Kowalskiemu i towarzyszom dostaną się od niego niezgorsze cięgi.

W przemówieniu adw. Szumańskiego należy się spodziewać analizy stosunków polsko żydowskich z punktu widzenia socjalistycznego i demokratycznego. Adw. Szumański, który broni oskarżonego Leski będzie miał b. utrudnioną obronę ze względu na odrzucenie wniosku o wizję lokalną. Pełną kunsztu oratorskiego i wiedzy prawniczej będzie niewątpliwie mowa słynnego karnisty adw. Mieczysława Ettingera.

Jednem słowem, dzień dzisiejszy, poświęcony przemówieniom obrony osk. Żydów, zapowiada się jako jeden z najbardziej emocjonujących dni smutnej rozprawy przytyckiej.

Należy się spodziewać, że wyrok w procesie „przytyckim“ zapadnie z końcem bieżącego tygodnia.

Mowa profesora Petrusewicza obrońcy Feldberga i Haberberga

Przed rozpoczęciem przewodu prok. Dotkiewicz zabiera głos w sprawie sprawozdania z jego przemówienia, zamieszczonego w „Wieczorze Warszawskim“, gdzie zmieniono słowa oskarżyciela publicznego, nadające im sens polityczny, którego prokurator absolutnie nie miał na celu.

Przewodniczący upomina korespondenta „Wieczoru Warszawskiego“ mówiąc, że będzie zmuszony odebrać mu kartę wstępu.

Zabiera głos prof. Petrusewicz: „Wysoki Sądzie! Zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że Sąd musi iść wytyczonemi drogami dla ustalenia winy oskarżonych. Lecz w tej sprawie istnieją dygresje. Chodzi o okoliczności nie mające znaczenia dla wymiaru sprawiedliwości — mianowicie o religję i rasę oskarżonych. — Na tej sali czyniono próby rozwiązania kwestji żydowskiej. My tu tej sprawy nie rozwiążemy, ale skoro została ona poruszana, muszę o niej mówić. Mówiono tu o talmudzie, który zdaniem jednego z obrońców nakazuje świadkom Żydom kłamać przed sądem w interesie współwyznawcy. Uważam się za równie uprawnionego do mówienia o Talmudzie, jak adw. Kowalski, który swoją wiedzę opiera na przeczytaniu kilku broszur. *Ja swoją wiedzę czerpię z dzieł naukowych o talmudzie. W talmudzie powiedziane jest „gdy uczysz syna swego, ucz go z księgi właściwej, gdyż wiedza początkowa jest trwałą“. Wszystkie inwektywy na talmud są zaczerpnięte od apostatów, od przechrztów, ktorzy mieli cel szkalowac religję, od której odstąpili.*

W dalszym ciągu adw. Petrusewicz powołuje się na wielkich uczonych oraz przedstawicieli kościoła katolickiego, którzy brali talmud w obronę.

Religja mojżeszowa jest wyznaniem, według Żydów jedynem objawionem przez Boga. Ludzie wierzący w tę religję, mają prawo do ochrony swojej wiary. Przewiduje to prawo Rzeczypospolitej Polskiej. Stosunek religji żyd. do Boga ma prawo do poważnego traktowania tej religji. Następnie obrońca mówi o przesądach i uprzedzeniach, jakiemi kierują się wrogowie religji żydowskiej. Powołuje się przytem na *prześladowania pierwszych chrześcijan, którzy również byli ofiarami inwektyw i przesądów ludzi wyznających inną wiarę*. Do wywołania atmosfery podejrzeń dokoła religji żydowskiej, przyczynił się sredniowieczny kanonik Aug. Rolin, który zresztą podobnie mówił o innych wyznaniach (protentantyzmie, kalwiniźmie i t. d.)

Prof. Petrusewicz powołuje się na dzieło prof. uniw. w Monachjum — Della, pt. „Proces Jezusa Chrystusa“. Książka ta jest dowodem, jak niesprawiedliwy wyrok mógł zapaść, jeśli sędziowie powodowali się względami nienawiści religijnej. Wyrok ten był oparty całkowicie na prawie rzymskiem i żydowskiem i aczkolwiek był krzywdą temniemniej opierał się na przesłankach ówczesnego prawa. Prof. Petrusewicz cytuje kilka dosadnych ustępów z tej ciekawej książki.

Następnie adw. Petrusewicz porusza kwestję żydowską. Mecenas Kowalski powiedział, że będzie spokój, gdy Żydzi z Polski odejdą. Panowie Sędziowie — *czy to jest rozwiązanie kwestji? Żydów jest w Polsce 3 miljony. Czy każdy dziesiąty obywatel ma odejść? Dokąd? Siedziba narodowa przyjmuje ich tylko kilkadziesiąt tysięcy rocznie. Gdzieindziej emigrować? Na to trzeba mieć środki. Skąd wziąć środki?* Mówi się Żydom: możecie odejść, ale nie wskazuje im się drogi, bo nikt tego nie potrafi zrobić. Nie, Wysoki Sądzie — *Żydzi w Polsce pozostaną, bo pozostać muszą* — Następnie obrońca mówi o stosunkach między ludnością polską i żydowską, o rzekomym monopolu handlowym żydowskim, o chęci opanowania straganów żydowskich przez chrześcijan. Załóżmy, że w Przytyku chrześcijanie opanują stragany żydowskie. Czy przez to zwiększą się ceny na produkty wiejskie? Czy zwiększy się ilość ziemi u chłopów? Czy nędza na wsi zostanie usunięta? Czy zamiana nędzy wiejskiej na nędzę drobnego handlarza będzie słusznem rozwiązaniem kwestji?

Następnie prof. Petrusewicz mówi o antysemityźmie, który przed wojną spowodował wzrost socjalizmu w krajach europejskich.

Panowie sędziowie: *Kwestji żydowskiej nie rozwiąże się metodami stosowanemi w Przytyku!* — woła mec. Petrusewicz. *Szukam nazwy dla zajść w Przytyku i nie mogę ich nazwać inaczej jak pogrom.* Bo znam pogromy, bo broniłem w procesach o pogromy w Rosji. *Badając zewnętrzne przejawy zajść w Przytyku, muszę je niestety nazwać pogromem.*

Słyszałem, że w Polsce pogromy są niemożliwe. W tym momencie prof. Petrusewicz powołuje się na dzieło prof. Bystronia, który mówi że w przeszłości Niepodległej Polski pogrom były tylko tam, gdzie władza i wojsko ustąpił Chodzi o ruchy Chmielnickiego, Zelczniaka Gonty. Wyprawy ku dzielnicy żydowskiej by w dawnej Polsce dziełem młodzieży szkoln (żaków) twierdzi Bystroń. Jego Magnificenc, rektor otrzymywał haracz od gminy żydowskie za powstrzymanie młodzieży od awantur.

Skolei adw. Petrusewicz omawia *sprawę bojkotu, który uważa za niedopuszczalną formę walki ekonomicznej.* Polemizuje przytem z wywodami adwokatów endeckich, którzy bojkot nazwali akcją legalną i pozytywną. Prof. Petrusewicz omawia źródłosłów i historję bojkotu. Nazwa bojkot została zapożyczona od nazwiska kapitana angielskiego Boykota, który wyłamał się z unji agrarnej zaco zastosowano wobec niego izolację towarzyską i gospodarczą. Powołując się na słownik Areta, adw. Petrusewicz nazywa bojkot wymierzeniem kary zemsty wobec winnego — czemś w rodzaju *sądu Lyncha. Tak samo określa bojkot słownik Laroussa, który nazywa słowo „bojkot“ jako grożenie śmiercią.* Bojkot w Przytyku adw. Petru-

sewicz nazywa również agresją niedopuszczalną w praworządnem państwie, tembardziej, że *Żydzi przytyccy zwracali się o pomoc do władz za pośrednictwem swych delegacyj.*

Adw. Petrusewicz twierdzi, że bojkot w Przytyku nie można żadną miarą nazwać normalną walką gospodarczą, dopuszczalną wolną konkurencją. Zdaniem obrońcy, w Przytyku nastąpiło *odejście władzy państwowej pod naporem tłumu, który stał się panem sytuacji.*

Skolei obrońca omawia genezę wypadków i polemizuje z obrońcami endeckimi, którzy usiłują winę ataku przerzucić na Żydów. Omawiając kolejność wypadków adw. Petrusewicz powołuje się na zeznania świadków policiantów, którzy zeznali, że zaczęło się od bicia szyb w domach żydowskich.

Żydzi są zbyt praktycznymi ludźmi, by sądzili, że agresją i biciem sprowadzą sobie klientów do swych sklepów i straganów. Nie może być również mowy o akcie rozpaczy i zemsty ze strony Żydów, którzy jeździli do władz i uprzedzali o dniu 9 marca jako o dniu przygotowującego się pogromu.

Następnie adw. Petrusewicz przechodzi do obrony swoich klientów Feldberga i Haberberga. Oskarżenie zrobiło z Feldberga przytyckiego Samsona — mówi obrońca. Ale czy istotnie Feldberg zasługuje na nazwę Samsona, gromiącego Filistynów? Przecież ten stary człowiek jeździł wraz z innymi przytyckimi Żydami do władz, prosząc o zapewnienie bezpieczeństwa spokojnej ludności, pragnącej pracować i spełniać swe obowiązki wobec państwa. Feldbergowi czyni się zarzut z oświadczenia, iż był zawsze lojalny. Czyż stary Żyd ma na to dość energji i siły, by być nielojalnym?

W końcowym ustępie swojego przemówienia adw. Petrusewicz, omawiając zeznania świadków obciążających Feldberga i Haberberga, zapytuje: „gdzie są ci ranni i pobici przez moich klientów, dlaczego się nie zgłosili, dlaczego świadkowie, którzy widzieli, jak Feldberg i Haberberg biją, nie zeznali tego odrazu, dlaczego nie pospieszyli z pomocą?“

Mowa adw. Petrusewicza, wypowiedziana z umiarem i spokojem, wywarła bardzo mocne wrażenie.

To mówił człowiek, który kocha swój naród, który ubolewa nad ciosami, zadanemi kulturze polskiej w postaci wypadków przytyckich.

400 milj. ludzi zginęło w Chinach

Profesor Cziao - Czi - Ming z uniwersytetu w Nankinie obliczył, iż wojny, głód, epidemje, powodzie zabrały życie 400 miljonom ludzi w Chinach w ciągu ostatnich 60-ciu lat. To znaczy, że w ciągu tego czasu w Chinach zginęło śmiercią gwałtowną akurat tyle ludzi, ile kraj ten posiada obecnie ludności. Według spisu ludności z 1843 roku posiadały Chiny wówczas 404.968.000 mieszkańców. Pomimo wysokiego odsetka narodzin, przyrost naturalny ludności w Chinach jest słaby i od roku 1843 zwiększyła się liczba 404 miljonów do 447 miljonów ludzi do roku 1936.

Tak słaby wzrost liczebny ludności w Chinach przypisuje profesor Cziao - Ming niesłychanie wielkiej ilości ofiar, które zabierają katastrofy żywiołowe oraz wojny, trapiące ten wielki i bogaty kraj.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Statek francuski „El Cantara“, płynący do Oranu, wpadł na ławicę piaskowe w pobliżu Cala Margerita. Naskutek silnego wstrząsu 80 pasażerów odniosło obrażenia, z czego 4 ciężkie.

— Na przejeździe kolejowym w m. Bernay (Francja) pociąg towarowy wpadł na autokar z 28 pasażerami. Jest 7 zabitych i 17 rannych, z czego 2 ciężko.

— Z Amiens donoszą, że gwałtowne burze spowodowały powódź w dolinie rzeki Bresle. Linja kolejowa Paryż — Treport przerwana jest w trzech miejscach.

— W pobliżu Rouen (Francja) zderzyły się dwa samochody. 11 rannych umieszczono w szpitalu.

Rabka - zdrojowisko dla dorosłych i dzieci

Wakacje letnie już się rozpoczęły, a wielu nie może się jeszcze zdecydować, dokąd wyjechać, by wypocząć i uodpornić swój organizm na długie miesiące pracy zawodowej, czy też poddać się koniecznym zabiegom leczniczym. Matki zastanawiają się nad tem, jak wykorzystać wakacje, aby dzieci uzyskały jaknajwiększy zapas sił na okres zimowej pracy.

Rabka jest jednem z niewielu zdrojowisk w Polsce, które łączą w sobie wszelkie walory uzdrawiające i to zarówno dla osób dorosłych, jak i dzieci. Położenie Rabki stwarza idealne warunki klimatyczne dla dzieci wątłych, wyczerpanych i anemicznych, a znakomite zdroje rabczańskie, kąpiele solankowe i urządzenia lecznicze dają świetne wyniki w leczeniu skazy limfatycznej, wysiękowej, chorób przemiany materji i innych.

Równocześnie kąpiele borowinowe, solankowe, mułowe i inne dają możność leczenia schorzeń reumatycznych, artretycznych i różnorodnych chorób kobiecych. Zabiegi wodolecznicze, fizykalna terapja, ćwiczenia gimnastyczne na wolnem powietrzu i cały szereg innych zabiegów nowoczesnej medycyny uzupełniają leczenie klimatyczno - zdrojowe.

Nie brak w Rabce sposobności do zabaw i rozrywek. Codziennie odbywają się w Rabce interesujące imprezy, koncerty, dancingi. Stale przygrywa orkiestra zdrojowa i działają megafony radjowe. W Rabce ma kuracjusz wielki wybór terenów na przechadzki i dłuższe wycieczki.

Jeśli dodamy, że Rabka jest dostępna dla wszystkich, dla uboższych i bogatszych, nie omieszkamy wykorzystać okresu letniego, by bodaj kilka tygodni spędzić w tem uzdrowisku.

Morderczy zamach na profesora w gmachu uniwersytetu wiedeńskiego

Wiedeń, 22. 6. PAT. Dzisiaj rano w gmachu uniwersytetu został zamordowany profesor Max Schlick. Zabójcą jest dr. Nelboech który dał do Schlicka kilka strzałów rewolwerowych. Podłoże zbrodni posiada rzekomo charakter zatargu osobistego, ale według pogłosek, krążących w kołach uniwersyteckich, motywy polityczne nie są wyłączone.

Schlick był dawniej profesorem w jednym z uniwersytetów kalifornijskich, a następnie w Kielu w Niemczech.

Warszawa, 22. 6. PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosząc o tragicznej śmierci profesora Schlicka, wypowiada przypuszczenie, iż zabójca nie jest człowiekiem psychicznie normalnym.

Samolot bombowy spadł na dziób „Normandie“

Londyn, 22. 6. PAT. W okolicy wyspy Wight spadł samolot bombowy i roztrzaskał się o dziób transatlantyckiego statku „Normandie“, powracającego z Nowego Jorku. Według opowiadania świadków wypadku, smolot odłączył się od grupy lecących nad „Normandie“ hydroplanów i opadł na statek w ten sposób, że do ostatniej chwili wydawało się, że chce on dokonać lądowania na pokładzie statku. Pilot. który odniósł tylko lekkie obrażenia, opuścił natychmiast statek i udał się do swych władz przełożonych celem zdania sprawozdania z wypadku. „Normandie“ popłynęła w dalszą drogę do Hawru, zabierając ze sobą samolot, mający poważne uszkodzenia podwozia.

52 ofiary piorunów w Bułgarji

Sofja, 22. 6. PAT. Naskutek upałów nastąpiły w Bułgarji silne wyładowania atmosferyczne, które pociągnęły za sobą w ciągu ostatnich 3 dni wiele ofiar ludzkich. Wedle dotychczasowych doniesień, zginęły od piorunów 52 osoby, z czego 37 zostało rażonych piorunem w ciągu soboty i niedzieli.

—o0o—

Jak spalono Addis Abebę?

Władze włoskie, zaraz po zajęciu Addis Abeby, przystąpiły do śledztwa, w jaki sposób ogień mógł strawić tak szybko stolicę nieszczęsnego Negusa. Jak się bowiem okazało, szeroko rozbudowana stolica spłonęła, za wyjątkiem poselstw, położonych poza miastem zaledwie w kilku godzinach. Śledztwo natrafiło na wielkie trudności, gdyż wiadomem było, że po opuszczeniu miasta przez Negusa, Addis Nbeba pozbawiona była kompletnie nafty, benzyny, lub innych materjałów palnych.

Ponieważ jednak władze włoskie miały wszelką pewność, że ogień podkładali w domach specjalnie podpalacze, policja, której poruczono śledztwo, poczęła poszukiwać sprawców. Z zeznań kilku przychwyconych podpalaczy okazało się, że użyli do rozpowszechnienia ognia taśm filmowych będących w magazynach kilku kinoteatrów stołecznych. Nikt początkowo nie przypuszczał, aby dzicy rabusie górscy znali tak dobrze właściwości pirotechniczne jednego z ostatnich wynalazków cywilizacji europejskiej.

Przymusowa kuracja

Przed sądem w Chicago stanął jako oskarżony słynny gangster Bartolini. Podsądny gorąco wypierał się wszelkiego uczestnictwa w zbrodniach. Sprawa była prawie że przesądzona, gdyż oskarżenie nie było poparte dostatecznemi dowodami, świadkowie zaś nie poznawali w Bartolinim przestępcy, którego widzieli na miejscu zbrodni. Gdy już po mowie obrońcy obecni oczekiwali z zapartym oddechem uwolnienia Bartoliniego, prokurator niespodziewanie wystąpił z oryginalną uwagą, że przestępca widziany przez świadków na miejscu zbrodni ważył conajmniej sto kilo. Bartolini, jak wskazują pomiary więzienne, w chwili aresztowania ważył 117 kilogramów. Podczas aresztu prewencyjnego schudł do tego stopnia, że podczas rozprawy sądowej ważył zaledwie 60 kilo. Nic więc dziwnego, że świadkowie go nie poznają. Prokurator prosi zatem sąd o odłożenie procesu i o poddanie Bartoliniego przymusowej kuracji tak długo, aż osiągnie on swe 117 kilo. Sąd przychylił się do tego oryginalnego wniosku i Bartolini przebywa nadal w więzieniu, gdzie poddany jest tuczeniu według wszelkich reguł sztuki lekarskiej.

Drugi popis Szkoły Muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. w Krakowie

II-gi popis Szkoły Muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. w Krakowie dał nam przegląd niższych i średnich klas fortepianowych, prowadzonych przez pp. dr. Arnoldównę, dr. Landauównę i mgr. Bolhównę. Już od początku programu uderza bardzo solidne opracowanie wykonanych utworów, które pod jego koniec przechodzi w poważniejszą już interpretację. Miłem zjawiskiem było, że w programie usłyszeliśmy obok już wprost fundamentalnych utworów popisowych, jak „Chaconne“ Duranda (tym razem jednak dającą naprawdę zadowolenie artystyczne), „Menuet“ Paderewskiego czy też „Fantazję d-moll“ Mozarta, utwory rzadko grywane, jak mało znany (a ładnie i z finezją zagrany) „Walc“ Beethovena oraz utwory nowych kompozytorów, jak Gretschaninoff, Poldini i Lipski, a nawet własne utwory wykonawców (I. Zeimerówna). Dobór programu i jego wykonanie świadczyło o tem, że w szkole nie traktuje się uczniów szablonowo, lecz indywidualnie. Uśmiechnięte twarze tych zapalonych wykonawców zapewniały, że do szkoły uczęszczają nietylko polo, aby „uczyć się grania“, lecz by zrozumieć i pokochać muzykę.

L. Z.

Napiętnowanie metod „I. K. C."

Przedstawiciele następujących dzienników wychodzących lub mających oddziały w Krakowie:

„Czasu"
„Ekspressu Ilustrowanego"
„Ekspressu Porannego"
„Kurjera Porannego"
„Naprzodu" i
„Nowego Dziennika" -

w sposób stanowczy jednomyślnie oświadczają, że artykuł p. t. „**Siewcy rozprzężenia w łonie... dostojeństw urzędowych. Po sensacyjnej dymisji w Krakowie**", zamieszczony w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym", datowanym dnia 21 czerwca br. — uważają za sprzeczny z zasadami rzetelności dziennikarskiej, która jest nieodłącznym warunkiem uczciwej, poważnej i wartościowej opinji publicznej.

Jak się dowiadujemy, niezależnie od dochodzeń prokuratorskich przeciw „IKC" o czem oficjalnie podała PAT także i społeczeństwo województwa krakowskiego postanowiło zdecydowanie przeciwstawić się szkodliwym wystąpieniom prasowym, które sieją w tak odpowiedzialnej chwili wśród społeczeństwa ziarno zamętu, a ponadto bez moralnych skrupułów godzą w cześć ludzką.

Jak słychać, w najbliższych dniach ogłoszona zostanie deklaracja obywatelstwa woj. krakowskiego, protestująca przeciwko krzywdzie wyrządzonej artykułem „IKC" dyrektorowi Biura Funduszu Pracy i Okr. Inspektorowi Pracy w Krakowie p. Fr. Czarnieckiemu. Pierwsze podpisy na deklaracji złożyli: długoletni wojewoda krakowski, a obecnie wicemarszałek Senatu dr. **Mikołaj Kwaśniewski**, Prezes krakowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej b. pos. i prezydent m. Lwowa inż. **Jan Brzozowski** i inni.

Wszystkie pisma prosimy o przedrukowanie powyższego oświadczenia i przytoczonych wiadomości.

• • •

Napiętnowana w przytoczonem powyżej oświadczeniu wszystkich dzienników „metoda" „I. K. C.", tylokrotnie przez nas przygważdżana, nie ogranicza się bynajmniej do wypadku z dyr. Czarnieckim, którego bezceremonjalnie zelżono. Jest to metoda, która stale pokutuje w pismach koncernu „I. K. C.", ilekroć chodzi o osoby i sprawy, z tych czy innych względów „niemiłe" panom z Pałacu Prasy. Wtedy już nie uznaje się żadnych hamulców wewnętrznych — „jedzie" się na całego. P. dyr. Czarniecki, przeciwko któremu skierowany był złośliwy paszkwil w sobotnim numerze „I. K. C." może być naprawdę dumny: znalazł się w dobrem towarzystwie. Przed nim już „Kurjerek" opluł i zmieszał z błotem b. wicekróla Indyj, markiza Readinga, z którego zrobił... „żydka z Kazimierza", i premjera Francji Leona Bluma (Léo destructor) — by wymienić tylko przykłady z ostatnich miesięcy. A stanowisko „Kurjerka" i jego przybudówek, zajęte bezpośrednio po krwawych zajściach w Krakowie, Lwowie — po Przytyku i Mińsku, kiedyto na prędce spreparowano „w i n ę" Żydów, należało właśnie do gatunku tych wystąpień, które są „sprzeczne z zasadami rzetelności dziennikarskiej", „które sieją w tak odpowiedzialnej chwili wśród społeczeństwa ziarno zamętu". Dobrze się stało, że te niegodne metody, które w tym wypadku zastosowano wobec poważanej powszechnie jednostki, zostały publicznie napiętnowane i wystawione pod pręgierz.

Zwiększenie dochodów o 800 milj. dolarów rocznie

Waszyngton, 22. 6. PAT. Senat uchwalił w ostatecznej redakcji nowy projekt podatkowy, który przynieść ma skarbowi 800 miljonów dolarów rocznie. Projekt odesłano do Białego Domu dla podpisu prezydenta Roosevelta.

Perfidja, szantaż i perwersja w polityce

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Tel Awiw, w czerwcu.

(ese) Czytelnik mi wybaczy użycie aż czterech obcych wyrazów w dzisiejszym nagłówku, ale cóż robić, kiedy język polski nie wytworzył w swym długim rozwoju słów na określenie pojęć, będących w gruncie rzeczy zaprzeczeniem wszelkiego człowieczeństwa. Przynosi to tylko chlubę mowie polskiej i językom tych narodów, które nie mają rdzennych odpowiedników dla powyższych terminów.

Jak można inaczej określić pojęcie „perfidja", jak można jednem słowem inaczej ująć nawalnicę uczuć, miotających się bezsilnie, na widok np. taki: —

Dwa razy dziennie ogłasza radjo palestyńskie oficjalne komunikaty na temat ogólnej sytuacji w kraju. Rząd ogłasza te komunikaty nie tylko z pewną wyczuwalną pasją, ile może nawet raczej dużą dozą satysfakcji. A więc stereotypowe i niezmienne: „Rzucono tyle i tyle bomb w Jafie, Tul Kerem, Hajfie, Tyberjadzie, Szchem, Dżenin itd. itd"; za każdym razem dodając, że bomby wybuchły „harmlessly". tzn. bez wyrządzenia szkód. To powtarzające się „harmlessly" słyszy się jak pewien uśmiech politowania, darzący tych młokosów, bawiących się „niewinnie" rzucaniem bomb. Te bomby, jeszcze dzisiaj niewinne, kiedyś wykrzywią angielski uśmiech politowania w okropny grymas zgrozy! A kiedy taka niewinna bomba wpada do wagonu kolejowego, pełnego pasażerów żydowskich, i wybuchając z gwałtowną siłą, rani 18 osób, z tego 6 ciężko, między niemi dwuletnie dziecko, natenczas okazuje się, że sześciu arabskich policjantów jedzie koleją na urlop, a podróżujący żołnierze angielscy są bez broni — nie z własnej winy. Wszyscy podróżni widzieli zbrodniarzy, który bombę rzucił i widzieli, gdzie się ukrył, ale jedynym odruchem zrównoważonego idealnie rządu jest komunikat w radju: „Wysoki Komisarz oznajmia z żalem, że itd. itd." Później podobno zamknięto stację w Kalkilje i na tem się historja kończy, gdyż rząd, umiejący wyśledzić „nielegalnego" żydowskiego imigranta, jest absolutnie do niczego, gdy trzeba ujawnić i ukarać złoczyńców arabskich.

Dwa razy dziennie rząd oznajmia wszem wobec, że w tylu i tylu miejscach była wymiana strzałów między wojskiem a „nieznanymi osobnikami". Władza mandatowa jeszcze po dziś dzień nie wie, ktoto od ośmiu tygodni ostrzeliwuje na otwartych gościńcach palestyńskich *za dnia* karawany autobusowe, eskortowane przez policję i wojsko, przyczem stale szybciej wyczerpują się kule żołnierzy angielskich, aniżeli „nieznanych osobników" (sic!). Nie trzeba jednakowoż umniejszać zasług władzy mandatowej, oznajmiającej, że natychmiast po nader ciężkiem zranieniu szofera żydowskiego przez skrytobójczy strzał Araba pod Mocą, wyjechał na miejsce oddział policyjny z karabinem maszynowym typu „Louis". Ta ostatnia wiadomość jest bardzo ważna specjalnie dla powyższego, nieznanego, nieuchwytnego osobnika, aby się miał na baczności, gdyż po wykonaniu terorystycznego aktu, zaledwie kilka godzin potem, wyjedzie policja na zwiady z karabinem „typu Louis", a nie innym i wróci potem do koszar i oświadczy, że nikogo nie znaleziono; jakieś duchy strzelają po drogach rządu, który posiada aeroplany — zdaje się tylko dla dekoracji.

I znowu to radjo... Po dwakroć dziennie słuchamy opowieści długich o godzinnych strzelaninach między wojskiem. policją, a „nieznanemi elementami" i stale słyszymy charakterystyczny finał. „Nie było ofiar w ludziach", albo — „wedle otrzymanych wiadomości" nie było ofiar w ludziach. Władza nie wstydzi się oznajmić, że godzinami wymieniała salwy karabinowo - maszynowe z bandytami po górach i nie zdołała nawet jednego bandyty zranić, nie mówiąc już o schwytaniu kogoś. Ta wiadomość o braku ofiar w ludziach brzmi. — pocóż ukrywać, — jak pocieszenie dla nieznanych sympatycznych myśliwych, mniej więcej, jak: —

— Nie bójcie się, wszak widzicie, że nikomu nigdy krzywda się nie dzieje...

Niema też obawy, aby nieznani strzelcy, nie słyszeli komunikatów radjowych, w sam raz wiedział rząd, kiedy zainstalować aparaty radjowe gratisowo po wszystkich wioskach arabskich (miesiąc przed wybuchem teroru arabskiego).

Przez dwa miesiące strajkujący kupcy arabscy w Jerozolimie nie zwalniali towarów z cła. Dyrektor ceł i akcyz oświadczył, że wszyscy będą musieli zapłacić magazynowe. Taki krok okazał się jednak za surowy, jak na nerwy angielskie, kiedy chodzi o Arabów, i nakaz z góry (Wysoki Komisarz?) *uwolnił kupców od wszelkich opłat*. Kiedy zaś przedsiębiorcy żydowscy zażądali uzbrojonej straży, celem uruchomienia nieczynnych od dwu miesięcy naskutek teroru arabskiego kamieniołomów, co sparaliżowało cały ruch budowlany w kraju, oświadczono ze strony rządu, że straż zostanie udzielona, ale na koszt przedsiębiorcy żydowskiego... Wszelkie żądania odszkodowań dla tych, którzy ucierpieli kolosalne straty naskutek nieudolności rządu, dochodzące do miljonowych sum już, pozostały po dziś dzień bez żadnego oddźwięku. Przez długie tygodnie natomiast wypłacał rząd zapomogi ofiarom arabskim, które ucierpiały spowodu ingerencji policji w miejsca sabotażu i teroru arabskiego. T. zn. za szerzenie aktów teroru dostaje się nagrody, za poniesione niewinnie ofiary... słowa współczucia.

Zato mufti otrzymał uzbrojoną straż, pilnującą go przed nieistniejącym terorem żydowskim. A inteligentny Arab, który strzelił do oficera angielskiego i bardzo ciężko zranił w pierś, posiadał w kieszeni *dokument rządowy, uwalniający go od obowiązku poddania się rewizji osobistej*; niestety został zabity podczas pościgu, zanim zdołał wyciągnąć ten swój żelazny glejt, (w tym wypadku chodziło o zranienie oficera angielskiego; w takim wypadku karząca dłoń sprawiedliwości jest bardzo długa i bardzo szybka).

Nie chcę wydłużać tej haniebnej dla władzy mandatowej listy, gdyż boję się, że użyty przezemnie wyraz na początku „perfidja" — okaże się za słabym. Zresztą zawsze odczuwa się brak słów, gdy chodzi o zdefinjowanie ludzkiej podłości.

Następny termin, użyty w nagłówku, to „szantaż". Łatwo pojąć, że tutaj chodzi o drugą stronę medalu. o stronę arabską. Ten szantaż jest w tym wypadku podwójny. Drogą szantażu chcą Arabowie wymusić na rządzie rzeczy, na których im tak bardzo nie zależy, i drogą tego samego szantażu chcą Włosi wymusić na Anglji dużo ważniejsze rzeczy. Niezdecydowanie, cechujące politykę angielską wogóle, a władzy mandatowej w szczególności sprawi, jak się zdaje, że ten podwójny szantaż zostanie przegrany dla Anglji.

Ta skłonność „perfidnego Albjonu" do nienazywania rzeczy po imieniu, to określanie terorystów na drogach palestyńskich nagle „bandytami" zamiast dotychczasowych „osobników", strzelających „incognito", (stąd niemożność ich uchwycenia), to mydlenie sobie i innym oczu w sposób jaskrawo obłudny i bezwstydny, będzie miało ten skutek, że wygra strona, nie uciekająca się do eufemizmów dla zacierania prawdy i tuszowania oczywistych faktów. Nie można historji przeinaczać, można ją conajwyżej pisać jako palimpsesty, ale dzisiejsze środki chemiczne zdołają zawsze odczytać zatuszowaną i zamazaną prawdę.

Gdy Anglja wystąpiła nagle w obronie Abisynji (na terenie politycznym), zjednała sobie dużo sympatji i jednego zdecydowanego wroga: „Włochów". Tego weksla *in blanco*, w postaci ogólno - ludzkiej sympatji, nie umieli perfidni dyplomaci wykupić. Perfidja skończyła się bankructwem, gdyż obrona Abisynji nie płynęła z głębiny uczuć ludzkich, tylko z zimnego rachunku arytmetycznego. Abisynja legła pod twardym butem najeźdźcy, i Anglja „zdobyła" sobie drugiego wroga: Abisyńczyków. I pytamy się zdumieni, czy poto nazywać się najpolityczniej wyrobionym narodem, by jednać sobie bez potrzeby tylko wrogów? Kilkunastoletni pobyt Anglji w Egipcie zamienił cały Egipt w jeden wrogi obóz.

Bezczynnie siedzieć nie można, gdy część ludności zajmuje się in graemio podpalaniem, mordowaniem i sabotażem, więc się coś robi, dosyć by zamienić terorystów w śmiertelnych wrogów, za mało, by jednać sobie sympatję niewinnych ofiar. Niebyle-jaki sukces! Tylu sobie narobić naraz wrogów. Wysoki Komisarjat może się szczycić.

Gdy w kraju, w których conocna strzelanina po spokojnych wioskach roboczych spędza sen z oczu niewinnych dzieci, gdy noc w noc idą z dymem lasy, ogrody, łany zbóż, zabudowania i magazyny, gdy dzień w dzień nadludzkim wysiłkiem woli przeprowadzają szoferzy żydowscy autobusy, pełne nieuzbrojonych podróżnych pod gradem kul bestjalskich, doskonale znanych i wiadomych zbirów, — przez ośm tygodni czeka spokojna ludność na właściwą reakcję rządu, i gdy po ośmiu długich tygodniach mordów, grabieży i podpaleń, wydaje rząd rozporządzenie o nadzwyczajnych środkach ochrony życia i mienia, natenczas czytamy: — „karą śmierci lub dożywotniem więzieniem będzie ukarany każdy, który z bronią w ręku dokona napadu na jakiegokolwiek przedstawiciela angielskiej angielskiej floty morskiej, powietrznej, piechoty i policji". I tyle.

Ile jeszcze stuleci musi upłynąć, aby rozmaite władze, zrozumiały, że jeśli zorganizowano masowy, niekończący się mord, natenczas ustawę o stanie wyjątkowym należy otworzyć prostem, ludzkim zdaniem, że każdy *akt* skierowany przeciwko życiu i mieniu ludzkiemu karany będzie tak i tak?

Perfidja jednak odziewa się w długą togę „taktu" i udaje, że nie jest wyprana doszczętnie z ludzkich uczuć.

Jeszcze kilka słów o perwersji. Dzisiejszy kielich goryczy musi być wychylony do dna. Jakiemż innem mianem można określić działalność naszych komunistów w Palestynie? Gdzież na świecie komunizm głosi akty teroru, gwałtów, pogromów i sieje nienawiść między odłamami ludności, należących do jednej klasy społecznej? Trudno znaleźć inną djagnozę, jak „perwersja" dla jawnych aktów sympatyzowania z mordercami arabskimi i nakłaniania Arabów do kontynuowania swojej bandyckiej roli, wymierzonej oficjalnie przeciwko imigracji żydowskiej do Palestyny. Ta nienawiść elementów pochodzenia żydowskiego do swoich współplemieńców — należy do tego samego rozdziału o patologji ludzkiej. co antysemityzm chrześcjan pochodzenia żydowskiego. Komuniści żydowscy rozrzucili niedawno w Tel Awiwie ulotki, w których głoszą, że kule arabskie wiedzą w kogo są wymierzone. Odtąd możemy się pocieszać, że dzięki interwencji komunistów, każda kula ma z góry ustalony adres, jak list na poczcie. Że kule arabskie stale trafiają w spokojnych obywateli żydowskich, chcących jeno spokoju, by móc w twardej codziennej pracy wykrzesać nieco chleba z opornej ziemi palestyńskiej, — to komunistów żydowskich mało obchodzi. Onegdaj komuniści, odsiadujący karę w więzieniu jerozolimskiem, podburzyli aresztantów arabskich w tem samem więzieniu do pobicia innego żydowskiego więźnia, aresztowanego, naskutek powszechnych obecnie aktów rzucania oszczerczych oskarżeń na Żydów przez bandytów arabskich, które znajdują skwapliwie posłuch u władz rządowych. Ale to już nowy rozdział, proszący się o specjalny list

ARNOLDOWI NEUSTETLOWI, spowodu śmierci Jego nieodżałowanej błp. Matki, serdeczne słowa współczucia wyrażają
KOLEDZY.

Święto narodowe W. Brytanji

Rocznica urodzin króla Edwarda VIII.



KRÓL EDWARD VIII.

Po raz pierwszy rocznica urodzin niedawnego jeszcze księcia Walji, dziś króla Edwarda VIII, obchodzona będzie jako uroczyste święto narodowe Imperjum Brytyjskiego dnia 23 bm.

W nocy z dnia 23 na 24 czerwca 1894 r. z White-Lodge, pięknej rezydencji ks. Yorku, Jerzego i jego żony Marji Teck, pogalopowali kurjerzy do odległego o 16 km. Londynu, by powiadomić królową Wiktorję o wielkiej nowinie: urodził się przyszły król Anglji. Nazajutrz stolica królestwa i całe imperjum radośnie manifestują na cześć przyszłego dziedzica korony brytyjskiej.

Prawnuk królowej Wiktorji i wnuk ks. Walji Edwarda, późniejszego króla Edwarda VII, otrzymał następujące imiona: Edward-Albert-Chrystjan - Jerzy - Andrzej - Patryk - Dawid. W królewskiej rodzinie przezwano go „young David" „Dawidkiem".

W r. 1901 umiera królowa Wiktorja. Królem zostaje Edward VII, który adoruje swego pierworodnego wnuka. „Szyling tygodniowo od dziadka — opowiadał często obecny król — to była moja pierwsza lista cywilną".

W r. 1903 „young David" wstąpił do Królewskiej Szkoły Morskiej w Osborne. Młody książę traktowany tu był narówni z innymi uczniami, z którymi dzielił też chętnie wszystkie zabawy. Tu właśnie stworzył podwaliny swojej wielkiej reputacji sportowej. Niejednokrotnie wracał z zabaw lub gier z podbitem okiem lub rozkrwawionem kolanem, a gdy koledzy zwracali mu uwagę, że to nie przystoi przyszłemu monarsze, mawiał: „Tak, poszczęściło mi się, że jestem następcą ks. Walji... Nie jestem przynajmniej zmuszony nosić starych ubrań po moim starszym bracie".

Z Osborne Edward Dawid przeszedł do Akademji Morskiej w Dartmouth. W przeciwieństwie do swego ojca — marynarza, krótką odbył służbę na okrętach. Był zaledwie 3 miesiące jako aspirant na pokładzie „Hidustanu" w 1911 roku.

W rok po śmierci Edwarda VII, 28 czerwca 1911 r. Jerzy V koronował się na króla. W trzy tygodnie potem, 13 lipca, nastąpiła oficjalna inwestytura księcia Walji, który od śmierci swego dziadka nosił tytuł ks. Kornwalji i kawalera Podwiązki. Zgodnie z wolą Edwarda VII, twórcy „entente cordiale" z Francją, wysłano ks. Walji na początku 1912 r. na studja do Paryża, gdzie przebywał do jesieni pod opieką osobistego przyjaciela zmarłego króla, markiza de Breteuil. W czasie swego pobytu we Francji książę Edward świetnie posiadł język francuski i zwiedził kraj.

Na jesieni wrócił do Anglji, do Oxfordu. Wiosną 1913 r. zwiedza Niemcy, w 1914 r. — Danję i Norwegję.

W dwa tygodnie po wybuchu wojny europejskiej ks. Walji zaciągnął się w stopniu podporucznika do batajonu grenadjerów gwardji. Energiczny i odważny oficer po dwóch miesiącach koszarowej służby melduje się lordowi Kitchenerowi, ówczesnemu ministrowi wojny, z prośbą wysłania go na front francuski. Na uwagę lorda, że mogą go zabić, odpowiada: „Co z tego, że mnie zabiją? Mam czterech braci!" Ks. Walji zostaje przydzielony jako adjutant do najwyższych oficerów sztabu generalnego na froncie francuskim. W r. 1916, już jako kapitan sztabowy, jedzie do Egiptu, bierze m. in. udział w obronie Suezu, poczem przez włoski front wraca nad Sommę. Tym razem wzbudza wśród przełożonych żywy niepokój: ciągle go widać w pierwszych linjach wśród swoich grenadjerów lub żołnierzy z Australji.

Po zawieszeniu broni ks. Walji demobilizuje się i oddaje się całkowicie na usługi swego narodu, stając się, jak sam mawiał, „pierwszym komiwojażerem Imperjum".

20 stycznia rb. w pałacu Sandringham umiera król Jerzy V, a wraz z jego śmiercią Edward Dawid przestaje być księciem Walji. W dwa dni potem następuje uroczyste proklamowanie następcy tronu, jako Edwarda VIII, królem Wielkiej Brytanji, Irlandji i zamorskich Dominjów Brytyjskich, obrońcę wiary i cesarzem Indyj. Koronacja Edwarda VIII została wyznaczona na 12 maja 1937 roku.

m. d.

Jerozolima, 22. 6. ŻAT. W związku z licznemi wypadkami starć między więźniami żydowskimi i arabskimi w więzieniu Nur El Szamsz, zarząd więzienia odseparował więźniów żydowskich od arabskich i umieścił ich w specjalnych oddziałach.

* * *

— Przed sądem dyscyplinarnym Senatu uniwersytetu J. P. znalazła się sprawa studenta wydziału farmaceutycznego, Czarneckiego, pociągniętego do odpowiedzialności za zachowanie nie licujące z godnością akademika w związku z zajściami antysemickiemi na uniwersytecie. Czarnecki skazany został wyrokiem sądu dyscyplinarnego na zawieszenie w prawach studenta na okres 3 trymestrów.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Krakowiacy i górale"

Opera narodowa w trzech aktach
W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego.

Przyznam się całkiem otwarcie, że wybrałem się z pewną obawą na premjerę, względnie wznowienie „Krakowiaków i górali". Przed kilku laty wrażenie było silne, a teraz obawiałem się osłabienia wspomnienia nader miłego. Okazało się jednak, że obawy nie były uzasadnione, wyłoniły się natomiast pewne zastrzeżenia.

Gdy dwoje malutkich dzieci otworzyło wieko skrzyni, z której wydostał się zespół „opery narodowej", publiczność była znowu oczarowana bajecznym pomysłem i nader świeżemi dekoracjami oraz kostjumami. Potem miła brać aktorska zapowiedziała nam polską komedję dell'arte, ale z tą zapowiedzią kłócił się finał zbyt poważny i uroczysty, nasuwający w dodatku rozmaite niehardzo zresztą wesołe refleksje. Potem jednak przekonaliśmy się, że p. Zygmunt Nowakowski nie dotrzymał swej zapowiedzi, bo ta polska komeddja dell' arte zaczęła się do nas uśmiechać i mizdrzyć jak rewja. Gdyby nie bogactwo kostjumów i pewien poziom kunsztu aktorskiego, można było pomyśleć, że jesteśmy właściwie nie w Teatrze miejskim, lecz w „Bagateli"...

W ostateczności można się i z rewją pogodzić, chociaż prawdę powiedziawszy, wolelibyśmy już czystą komedję dell' arte, ale jeśli ma być już rewja, żądamy od niej większej odwagi w rzutach i chwytach satyrycznych. Wiemy dobrze, że inscenizatorowi nie brak złośliwego dowcipu i odwagi męskiej, dlatego żałować można, że tym razem nałożył sobie tłumiki i kpił sobie bardzo łagodnie. Weźmy dla ilustracji satyryczną wycieczkę pod adresem organu prasowego, którego p. Nowakowski jest fejletonistą niedzielnym. Czy niczego o nim więcej po wiedzieć nie można jeno tylko to, że rejestruje wiernie wydarzenia? P. Nowakowski wie chyba taksamo jak ja, że nawet ściślejsi współpracownicy tego organu pozwalali sobie nieraz na ostrzejszą satyrę. Rozumiemy dobrze, że drwiny z wydawcy są rzeczą trudną, a czasami nawet niebezpieczną, ale przeciętny widz zapytać może, dlaczego drwić wolno z ubezpieczalni społecznej, dni Krakowa, i wielu innych rzeczy, tylko „I. K. C." ma być tabu. Jeśli więc ma być rewja z satyrycznemi dygresjami, niechże ta rewja będzie śmiała, odważna i bezkompromisowa. Najlepiejby było, gdyby tej rewji wogóle nie było, samo ujęcie „Krakowiaków i górali" jako komedji dell' arte wystarczyłoby najzupełniej. Możnaby nawet powiedzieć, że sam spektakl — a chodzi tu wszak tylko o spektakl — zyskałby tylko na zwartości.

Poza tem jednak zastrzeżeniem widowisko jest barwne i żywe, soczyste i interesujące. Jest rozśpiewane i roztańczone, a w części motywów tanecznych jest nawet duże bogactwo. Tańczą krakowiacy, tańczą górale, tańczą nawet malutkie dzieci. Dla urozmaicenia tańczy gruby organista z młodziutką kilkuletnią Krakowianką ku prawdziwemu gaudium publiczności. Dekoracje, jak juz wspomnieliśmy, żywe i ujęte w ramach foklorystycznego prymitywu.

Od artystów żąda się bardzo wiele, ale zwalnia się ich z obowiązku gry aktorskiej sensu stricto. Mają śpiewać i tańczyć, ale nie muszą dawać nam ludzi żywych, wystarczy, jeśli nam dadzą dobrze prezentujące się typy. Nie wszyscy aktorzy umieją śpiewać, ale nie żąda się koloratury od artystów dramatycznych. Zresztą muzyka starego Kurpińskiego jest niebardzo pretensjonalna, bo chce być przedewszystkiem skoczną i żywą. Nie wszyscy też aktorzy umieją śpiewać, dlatego szczerze przyklasnąć można ich wysiłkowi. Ciężar przedstawienia udźwignęli głównie p. Matusiakówna, która była tym razem rozkoszną Krakowianką, śpiewała i tańczyła nader wdzięcznie i z temperamentem wybuchowym, oraz p. Woźniak. Ale i inni aktorzy czynią co mogą, bo spektakl był soczysty. Musielibyśmy wszystkich wypisać z programów dlatego zadowolimy się tylko wymienieniem pp. Bednarskiej i Pawłowskiej, oraz panów Wacława Nowakowskiego i Fabisiaka, jako pysznego organisty. Burnatowicza i Szuberta. Honor kunsztu tanecznego uratowałby pp. Twardówna i Więcławówna, ale też cały zespół dziarsko, żwawo i z temperamentem tańczył krakowiaki i góralskie tańce.

Część muzyczną niezwykle energicznie prowadził p. Meyerhold, który jest też kompozytorem bardzo miłego duetu z aktu drugiego.

A więc: brawo szczere i serdeczne p. Zygmuntowi Nowakowskiemu, pełnemu inwencji reżyserowi, inscenizatorowi i autorowi rozmaitych wstawek. p. Różańskiemu, twórcy dekoracji i kostjumów n p. Meyerholdowi dzielnie prowadzącemu batutę kapelmistrzowską, ale przedewszystkiem całemu zespołowi. „Dni Krakowa" otrzymały spektakl, którego nie musi się wstydzić.

M. K

Wiadomości z kraju

Burza dookoła nieistniejącej delegacji

Przez cały ubiegły tydzień nie ustawała niemal cała prasa polska w atakach przeciw francuskiej delegacji Ligi Obrony Praw Człowieka, która miała rzekomo przybyć do Polski, celem zwiedzenia tych miejscowości, gdzie miały miejsce zaburzenia antyżydowskie.

Napaści na wspomnianą delegację zainicjowały gazety endeckie, alarmując opinję publiczną pytaniem: „Kto ich zapraszał?" Nawet endecy wstydzili się pokazać obcym, do czego doszło dzięki ich nieodpowiedzialnej hecy pogromowej.

W burzliwych atakach brały udział również gazety sanacyjne. Doszło już nawet do tego, że poważna „Gazeta Polska" opublikowała notatkę o „gościach, którzy na czas się wynieśli".

Okazuje się że wszystkie wiadomości o wspomnianej delegacji nie są ścisłe. Do Polski nie przybył żaden delegat oficjalny lub nieoficjalny Ligi, lecz przybyło jedynie trzech dziennikarzy, aby poznać kraj. Wszyscy trzej dziennikarze są członkami Towarzystwa Przyjaciół Polski i wszyscy są chrześcijanami. Jeden z dziennikarzy jest synem Painlevego; jest on młodym uczonym i najmłodszym profesorem w Sorbonie. Drugi jest adwokatem belgijskim, członkiem belgijskiej partji socjalistycznej.

Wspomniani trzej dziennikarze zwiedzili kilka miast w Polsce, złożyli wizyty w ministerstwach, gdzie zostali bardzo przyjaźnie przyjęci. Bawiąc w Warszawie, zwiedzili rzeczy godne widzenia i zapoznali się z życiem warszawskiem. Toczyli rozmowy tak z partjami lewicowemi, jak i z endekami. Natomiast nie zwiedzili żadnej synagogi ani cmentarza żydowskiego, o czem prasa endecka — nieściśle — donosiła.

Brednie ks. Trzeciaka

Jak wiadomo, nie przychylił się sąd w Radomiu do wniosku endeckiego adwokata Kowalskiego, aby zawezwać ks. Trzeciaka w charakterze biegłego, celem wydania swej „opinji" o Talmudzie. Nie mogąc pochwalić się swą „wiedzą" na sali sądowej, ogłosił ks. Trzeciak w niedzielnym „Dzienniku Narodowym" długi artykuł o Talmudzie.

W artykule tym, naszpikowanym „uczonemi" cytatami, wskazuje autor, że Talmud oraz Szulchan Aruch poleca Żydom oszukiwać innowierców pozwala im na krzywoprzysięstwo itd. To jest główna przyczyna — wywodzi ks Trzeciak — nienawiści ku Żydom.

W związku z temi perfidnemi kłamstwami Trzeciaka zwołano w niedzielę posiedzenie Związku Rabinów w Warszawie. Część wypowiedziała się za wytoczeniem procesu Trzeciakowi i za wykazaniem, podczas rozprawy, jego ignorancji. Inni natomiast uważali, że nie jest na miejscu dyskutować z takim nieukiem w dziedzinie wiedzy talmudycznej i że wystarczającem będzie, jeśli się wykaże, że Trzeciak czerpał swą „wiedzę" ze źródeł zdemaskowanych już „autorytetów" talmudycznych.

Ponieważ w posiedzeniu nie wzięło udziału kilku poważnych rabinów którzy wyjechali z Warszawy, przeto decyzji narazie nie powzięto.

Pobicie Żydów i dzielna postawa sędziowej działaczki polskiej w Kielcach

Z Kielc donoszą nam: W sobotę, dnia 20 czerwca odbył się mecz piłki nożnej na boisku WKS. Kielce, pomiędzy drużynami miejscowemi „Makkabi" — Ludwików (robotnicy huty Ludwików). Gdy Żydzi opuścili boisko z zamiarem udania się do domu, dogonila ich tłuszcza miejscowych pałkarzy i niemiłosiernie ich pobiła, kopiąc nawet i dziewczęta żydowskie, które spokojnie wracały ze stadjonu do domów.

Sytuacja była wprost rozpaczliwa, jeśli się zważy że wołanie o pomoc policyjną było bezcelowem, gdyż na tym odcinku dotychczas względnie cichym niema posterunku policyjnego.

W tej chwili znalazła się w tem miejscu znana w Kielcach działaczka niepodległościowa, była senatorka Grunertówna, która w mocnych słowach protestu i oburzenia zwróciła się do napastników, dzięki czemu napadnięci mogli pospiesznie wydostać się z zagrożonego terenu.

Warto zaznaczyć, że napastnicy nie oszczędzili również ogólnie poważanej działaczki, będącej już w podeszłym wieku, którą w sposób iście chuligański znieważyli słownie.

Żydzi w Kielcach z głęboką wdzięcznością dowiedzieli się o czynie szlachetnej kielczanki p. Grunertówny.

Znowu zamach bombiarzy w Otwocku

W Otwocku w parterowej willi Pytlasińskiego przy ul. Reymonta mieszka żydowska rodzina Szula Osełki, składająca się z 9 osób. Onegdaj około północy rodzina spożywała kolację. Nagle dał się odczuć silny dym przenikający z zewnątrz. Jak się okazało, na werandzie rozlana była nafta. Natknięto się przytem n bombę z zapalnikiem. W pobliżu zaś rozrzucone były w dużej ilości zapałki niezużyte. Niezwłocznie zaalarmowano policję, która z zachowaniem dużej ostrożności bombę rozebrała. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Wiadomość o podłożeniu bomby wywołała olbrzymie poruszenie w Otwocku. Policja przystąpiła do energicznego dochodzenia, zarządzając szereg rewizji i aresztowań. O zamachu bombowym powiadomiono prokuratora i sędziego śledczego.

Kara śmierci za usiłowane zabójstwo prowokatora

W Wilnie toczył się onegdaj sensacyjny proces, stanowiący epilog strzałów na tamtejszej sali są dowej. Dnia 27 stycznia br. zaszedł w sali posiedzeń sądu okręgowego w Wilnie wypadek bodajże nie notowany w dziejach sądownictwa Rzeczypospolitej. Podczas rozprawy sądowej przeciwko R. Koblencównie i 10 współoskarżonym o działalność komunistyczną, w chwili przesłuchiwania głównego świadka oskarżenia, konfidenta Jakóba Strelczuka, wybiegł spośród miejsc, przeznaczonych dla publiczności jakiś osobnik z dwoma rewolwerami w ręku, podbiegł do świadka Strelczuka i czterokrotnie strzelił... Strelczak zachwiał się i osunął na posadzkę, strzelający rzucił się do ucieczki, z rozpędu wyważył drzwi, prowadzące do poczekalni i pobiegł na lewo. Biegł tak szybko, że wpadł na okno tłukąc szyby. Następnie odwrócił się, a widząc ścigającego go wywiadowcę Dajnowskiego, strzelił do niego. Prawie że równocześnie strzelił i Dajnowski. Zamachowiec przebiegł jeszcze parę kroków i stoczył się ze schodów dolnej kondygnacji. W tym czasie strzelił jeszcze do uciekającego drugi funkcjonarjusz policyjny Buczowski.

Zarówno ofiara krwawego zamachu, Jakób Strelczuk, jak i zamachowiec, szczególnie zaś ostatni, zostali ciężko ranni. Zamachowiec wbrew oczekiwaniom lekarzy wyzdrowiał i onegdaj kulejąc trochę na prawą nogę, zajął miejsce na ławie oskarżonych w tej samej sali, w której kilka miesięcy temu strzelił do Strelczuka.

Nazywa się Sergjusz Prytycki, liczy lat 23, jest Białorusinem, ukończył 4 klasy szkoły powszechnej, jest bezwyznaniowy, a wedle dokumentów, prawosławny. Nie przyznaje się do przynależności do partji komunistycznej i twierdzi, że zamachu dokonał z własnej inicjatywy, a nie z wyroku partyjnego. Pracując po różnych wsiach, widział nędzę ludu i słyszał o działalności Strelczuka. Mówili mu, że „on sprzedaje ludzi hurtem i pojedynczo". Przejęty tem do głębi, nie widział innego wyjścia, jak użycie broni. Opowiadając o samym przebiegu zamachu, Prytycki zapewnia, że strzelał tak, by nie trafić ludzi niewinnych, że trzy strzały oddał z rewolweru, który trzymał w prawej ręce, a jeden strzał z rewolweru z lewej ręki. Przeczy, by strzelił do ścigającego wywiadowcy Dajnowskiego. Tak szybko biegł ze schodów, że wpadł do okna i wybił szkło. Następnie zawrócił się, lecz w tej chwili został trafiony kulą i stoczył się po schodach. Pamięta też, że gdy wynosili go z sali krzyknął: „niech żyje rewolucja socjalistyczna". Rewolwery, jak twierdzi, nabył od nieznajomego w jakiejś wsi, której nazwy nie pamięta za... 5 złotych.

Wyrokiem sądu Prytycki został skazany za usiłowanie zastrzelenia Strelczuka na karę śmierci przez powieszenie, za strzały do policjanta również na karę śmierci, a za należenie do partji komunistycznej na 15 lat ciężkiego więzienia, łącznie — na karę śmierci. W motywach wyroku sąd wskazał, że Prytycki działał z ramienia Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi, wykonując wyrok partyjny.

Tragedja bezrobotnego inżyniera

Onegdaj w nocy, przed zamknięciem bramy parku łazienkowskiego w Warszawie, dozorca obchodząc teren ogrodu spostrzegł obok toru hippicznego wiszącego na drzewie jakiegoś mężczyznę. Zaalarmowano policję i pogotowie. Wisielca zdjęto z drzewa, jednak wszelki ratunek okazał się spóźniony.

Ze znalezionych przy denacie dokumentów ustalono, że jest to Zdzisław Huzarski (lat 48), inżynier komunikacyjny, zamieszkały przy ulicy Wspólnej 3. W portfelu znajdowały się również rozmaite papiery, list do żony, w którym denat wyjaśnia przyczynę samobójstwa, oraz 6 weksli na sumę kilku tysięcy złotych.

Inż. Huzarski znajdował się ostatnio bez pracy i z tego powodu popadł w kłopoty finansowe, co było przyczyną samobójstwa.

B. prokurator — włamywaczem

Przed niedawnym czasem dokonano włamania do jednego z biur przy ul. Świętokrzyskiej w Warszawie. Dwóch sprawców z miejsca ujęto. — Trzeciego po przeprowadzonych poszukiwaniach ujęto onegdaj. Jest to 50-letni Dymitr Bohryszczew. Jak się okazało, Bohryszczew przed i podczas wojny był prokuratorem sądów rosyjskich. Ostatnio pełnił funkcje prokuratora w Piotrkowie. Po przewrocie bolszewickim Bohryszczew tułał się po świecie, a w Polsce nawiązał kontakt z pewnym kasiarzem, którego znał z czasów, kiedy on był prokuratorem, a kasiarz początkującym złodziejem. Eksprokurator sądów rosyjskich przystał do spółki z kasiarzem i odtąd zaczęła się jego karjera włamywacza. Bohryszczew osadzony został w więzieniu.

17 nudystów ukarano w Warszawie

Sąd starościński Warszawa - Praga, rozpatrywał [illegible] pisów, regulujących kąpiel i plażowanie na Wiśle. 17 osób ukarano jednodniowym aresztem za kąpiel i plażowanie bez kostjumów.

W jednym wypadku, gdzie uchybienie to było szczególnie drastyczne, wymierzono karę trzech dni aresztu.

Zimny piorun splądrował 15 mieszkań

W Toruniu mieszkańcy baraków przy ul. Pod Dębową Górą, przeżyli ciężką noc emocji, wywołaną t. zw. zimnym piorunem, który nocą uderzył w antenę jednego z domów, przyczem zniszczył antenę, nie uszkadzając radjoaparatu, poczem przesunął się o kilkadziesiąt metrów wpadając do baraku.

Mieszkaniec baraku, Zygmunt Bukowski, spał, leżąc z dzieckiem w łóżku. Wpadający piorun zdarł z leżącego pierzynę, częściowo ją niszcząc i odrzucił dziecko na podłogę. Bukowski doznał porażenia i ogłuchł, dziecku nic się nie stało. Przesuwając się po drucikach wiążących trzcinę pod tynkowaniem baraków, piorun przeszedł przez 15 mieszkań. Druty zostały przepalone, a ściany baraków noszą w wielu miejscach podobne ślady jak przebicia kulami karabinowemi. Więcej ofiar w ludziach nie było.

W niektórych barakach piorun przechodząc po- [illegible]

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Postulaty kupiectwa przedłożone p. ministrowi Romanowi

W dniu 17 b. m. Minister przemysłu i handlu p. Roman przyjął delegację organizacyj kupieckich w Łodzi, a mianowicie prez. Z. Fiedlera, wiceprez. K. Roszaka i dyr. dr. Kwiecińskiego ze Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan oraz prez. J. Lewsztajna, wiceprez. M. Hertza i dyr. Heimana ze Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi.

Delegację prowadził prez. Fiedler, który po powitaniu p. ministra złożył następujący memorjał:

Racjonalna działalność handlu, jako organu rozdzielczego, napotyka na cały szereg przeszkód.

1) Rozwijające się tendencje etatystyczne, będące antytezą swobodnego handlu i wolnej konkurencji, które są podstawą zdrowej wymiany gospodarczej, zagrażają podjętej działalności handlu, wypierając go z terenów i podcinając byt istniejących placówek. Pozatem handel uskarża się na konkurencję więziennictwa, szkół zawodowych, sklepików szkolnych itd.

2) Rentowność i obroty handlu zmniejszyły się wskutek niepokojów i wywołały spadek obrotów w hurtowym handlu włókienniczym (do 30 proc.) co zostało stwierdzone przez ankietę, przeprowadzoną w marcu rb. Wypłacalność handlu prowincjonalnego z tych samych przyczyn jest zagrożona, kredyt jest silnie zahamowany.

3) Stwierdzone nastawienie przy rozdziale kontyngentów towarów reglamentowanych godzi nietylko w importerów, lecz w dużej mierze podcina możliwości pracy średniemu i drobnemu przemysłowi, zasilanemu kredytem przez handel. Należałoby uprościć formalistykę przy otrzymywaniu zezwoleń przez przyśpieszenie wydawania ich i przez zwiększenie kontyngentów dla kraju ze względu na uruchomienie średniego i drobnego przemysłu.

4) Częściowe wprowadzenie reformy podatku przemysłowego od obrotu nie usunęło dotychczas niedomagań, na które uskarża się handel. Rozciągnięcie systemu scalonego podatku na włókiennictwo w określonej fazie produkcji i przy imporcie jest przedmiotem wieloletnich rozważań Ministerstwa Skarbu. Urzeczywistnienie wspomnianego projektu byłoby środkiem, zmierzającym do uzdrowienia racjonalnie prowadzonych placówek kupieckich i jednocześnie, stwarzając równomierne opodatkowanie powiększyłoby dochody skarbu, przyczem wymiar podatków uległby znacznemu uproszczeniu.

5) Wobec wyczerpania finansowego aparatu wymiany oraz dla jego usprawnienia należałoby stworzyć krótko i średnio - terminowy kredyt dla kupiectwa zarówno przez prywatne instytucje bankowe jak i publiczne, przyczem zaznaczamy, że kredyt w Banku Polskim i w Banku Gospodarstwa Krajowego dla Handlu nie jest współmierny, ani z obrotami, ani z ciężarami podatkowemi kupiectwa. Należałoby włączyć kupiectwo do akcji oddłużeniowej z uwagi na finansowanie rolnictwa przez handel, który obecnie został odsunięty od pomocy Banku Akceptacyjnego.

6) W myśl postulatów, wysuniętych na komisji dyr. Martina, oraz na Naradzie Gospodarczej, należałoby stworzyć Komisję dla spraw handlu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Przed reformą świadectw przemysłowych

Wniesiony do Sejmu przez posła B. Sikorskiego projekt reformy świadectw przemysłowych wywołał w sferach gospodarczych duże zainteresowanie, które znalazło wyraz w opinjach odnośnie wniesionego projektu.

W szczególności na uwagę zasługuje wysunięcie przez posła Sikorskiego zasady, że świadectwa przemysłowe powinny być oderwane od wszelkich mieistotnych oznak zewnętrznych oraz związania obrotu z dochodem. Mimo przyjęcia tych podstaw reformy, zresztą zgodnie z wieloletniemi postulatami sfer gospodarczych, projekt wniesiony do Sejmu przedstawia sobą duże niebezpieczeństwo dla życia gospodarczego a to z uwagi na zdecydowanie fiskalny charakter projektowanej reformy.

Zgodnie z wspomnianym projektem za podstawę obliczania opłaty za świadectwa przemysłowe służyć ma całoroczny obrót przedsiębiorstwa i zajęć osiągnięty przed dwoma laty. Obrót ten zostaje pomnożony przez współczynnik rentowności i od uzyskanej w ten sposób kwoty oblicza się opłatę za świadectwa przemysłowe. W tych warunkach projekt, nie przewidując reformy całego podatku przemysłowego i wprowadzając zmienną opłatę za świadectwa, stanowi w gruncie rzeczy projekt nowego podatku obrotowego. Oparcie w ten sposób należności za świadectwa przemysłowe na obrocie stanowi w rzeczywistości dalsze podniesienie podatku obrotowego, który — pamiętać o tem należy — dopiero niedawno podwyższony został nowelą z 14 stycznia 1936. Jeśli zatem ceny świadectw przemysłowych winny być w pewnym stopniu związane z obrotem, to jednak obroty te dla określonych kategorji handlu odgrywać winny tylko rolę drugorzędną i pomocniczą. Charakter fiskalny projektu uwydatnia się również w związku z przyjęciem za jedną z podstaw obliczenia świadectw tz. zyskowności. Tego rodzaju stopa ustalona przez Ministerstwo Skarbu na wniosek właściwej komisji odwoławczej w formie tabel średniej zyskowności posiada charakter czynnika przypadkowego, którego należałoby uniknąć przy ustalaniu podstaw obliczenia ceny świadectw przemysłowych. Przyjęcie za podstawę obliczenia opłat za świadectwa przemysłowe obrotu z przed dwu lat nasuwa poważne wątpliwości z uwagi na możliwości częstych zmian, jakim w obecnych warunkach gospodarczych podlega sytuacja przedsiębiorstw handlowych. Poza powyższemi wątpliwościami, sfery gospodarcze wysuwają szereg innych zastrzeżeń. Mimo tych zastrzeżeń reforma świadectw przemysłowych, jak słychać, wydaje się niezbędna.

Dowiadujemy się, że między innemi Centrala Związku Kupców wystąpiła ostatnio w przedmiocie tej reformy z własnym projektem, który ma być oparty na zasadach: a) oderwania świadectw przemysłowych od wszelkich nieistotnych odznak zewnętrznych (liczby pracowników, składów itd.); b) uzależnienia ceny świadectwa od rentowności przedsiębiorstwa w drodze handlu hurtowego detalicznego i drobnego; c) uzależnienia ceny świadectwa od obrotu przedsiębiorstw, przyczem jednak obroty stanowić winny raczej podstawę dodatkową i uzupełniającą.

W związku z powyższem opracowane zostały przez C. Z. K. odnośne wnioski, które przedstawione już zostały miarodajnym organom samorządu gospodarczego.

Czy można jeszcze obecnie uzyskać kartę rzemieślniczą?

Wobec licznych zapytań w sprawie uzyskania kart rzemieślniczych Zjednoczony Komitet dla Spraw Żydowskiego Rzemiosła wyjaśnia, iż wszyscy rzemieślnicy, którzy w roku 1927 prowadzili samoistne warsztaty i byli wówczas pełnoletni, mogą uzyskać karty rzemieślnicze na zasadzie praw nabytych.

W tym celu winni oni przedstawić: 1) zaświadczenie Magistratu czy też Urzędu Gminnego stwierdzające iż zainteresowany prowadził w owym czasie (tj. w 1927 r.) samoistny warsztat, w Małopolsce zaś kartę przemysłową wydaną na podstawie dawniej obowiązującego prawa przemysłowego; 2) świadectwo przemysłowe za rok 1927, jeżeli takowe posiadają.

Ci rzemieślnicy, którzy rozpoczęli samoistne prowadzenie warsztatu po roku 1927, mogą uzyskać karty rzemieślnicze na podstawie dyspensy (co jest związane ze złożeniem egzaminu kwalifikacyjnego).

Nowe prawo czekowe i wekslowe wejdzie w życie 1 lipca

Z dniem 1 lipca rb. zyskują moc obowiązującą ustawy: wekslowa i czekowa z dnia 28 kwietnia rb. Nowe przepisy wprowadzają szczególnie ważne dla naszych stosunków kredytowych obostrzenia przy wystawianiu czeków. Dla uniemożliwienia rozpowszechnionego w ostatnich latach wystawiania czeków post-datowanych które w obiegu konkurowały z wekslami, a równocześnie podkopywały pewność obrotu, art. 23 nowego prawa czekowego wprowadza postanowienie, iż czeki post-datowane, mogą być płatne w każdej chwili w momencie przedstawienia, bez względu na wymienioną na nich datę.

Surowe kary przewidziane są za wystawianie czeków bez pokrycia, co ścigane będzie nietylko w wypadkash winy umyślnej, ale także jako przestępstwo nieumyślne. Za złośliwe wystawianie czeków bez pokrycia grozić będzie kara do 2-ch lat więzienia i grzywna, zaś za nieumyślne przestępstwa tego rodzaju, areszt do 3-ch miesięcy i 5.000 złotych.

Nowe zamrożenia polskich należności kolejowych w Niemczech

Układ polsko - niemiecki z marca rb. w myśl którego rząd niemiecki opłaca polskiemu rządowi kolejowemu kwotę 3.200.000 złotych miesięcznie za przewóz tranzytem przez terytorjum Polski transportów do Prus Wschodnich i z Prus Wschodnich do reszty Rzeszy, nie wyczerpał całokształtu sprawy opłat za ten tranzyt. Układ ten zawarty do końca roku bieżącego, przewiduje m. in. że gdyby po upływie tego okresu okazały się nadwyżki na rzecz polskiego zarządu kolejowego, to należna kwota zostanie przez rząd niemiecki wyrównana.

W kołach fachowych zwracają uwagę, że wartość przewozu tranzytowego niemieckiego przez terytorjum polskie wynosi przeciętnie około 5 miljn. złotych miesięcznie. W ten sposób już po nowem uregulowaniu kwestji opłaty za przewóz tranzytem powstaje miesięczne saldo na naszą korzyść w wysokości około 2 miljonów złotych, ulegające zamrożeniu w Niemczech. Narazie niewiadomo, w jaki sposób saldo to zostanie przez władze niemieckie pokryte.

Rokowania techniczne polsko - niemieckie co do nowego ukształtowania przewozu transportów niemieckich tranzytem przez Polskę aby należność za ich przewóz nie przekraczała miesięcznej kwoty 3.200.000 złotych, nie zostały jeszcze definitywnie zakończone. Gdyby stan obecny został utrzymany, to pomimo dokonywanej wpłaty 3.200.000 złotych miesięcznie za tranzyt, nowe zadłużenie Niemiec u polskiego zarządu kolejowego urosłoby w końcu roku do kwoty około 20 miljonów złotych. Równałoby się to całkowitemu zamrożeniu tej poważnej kwoty. Rokowania o spłatę dawnych zaległości, przekraczających kwotę 80 miljonów złotych nie dały dotychczas pozytywnego wyniku.

W Czechosłowacji nie będzie powtórnej dewaluacji

Gubernator czechosłowackiego Banku Narodowego stwierdził oficjalnie, iż niema żadnej podstawy do przeprowadzenia powtórnej dewaluacji korony. Nawet gdyby we Francji przeprowadzono dewaluację franka, to i wtedy Czechosłowacja nie będzie miała potrzeby uciekania się do tego środka.

„Usiłuje się winę za zajścia przerzucić na Żydów"

Sensacyjna deklaracja oskarżonego Pustelnika w szóstym dniu procesu o zajścia w Krakowie

Kraków, 23 czerwca.

Przed rozpoczęciem wczorajszej rozprawy wezwano — jak zwykle — świadków na salę, aby pouczyć ich o obowiązkach. Gdy przed stołem sędziowskim stanęli czterej świadkowie, zdawało się, że rozprawa potrwa niedługo, a w każdym razie nie przeciągnie się do południa.

Bieg wypadków zaprzeczył jednak tym przypuszczeniom. Okazało się, że zeznania jednego świadka, wywiadowcy Gacka, trwały prawieże do 1-ej w południe, a świadek ten jest jednym z filarów aktu oskarżenia. Toteż zeznania jego podajemy w dokładnem streszczeniu, tembardziej, że obfitowały one w liczne ciekawe momenty.

Pierwszy zeznaje na poniedziałkowej rozprawie Józef Honkisz, st. post. śl. śledczej, który 23 marca był na ul. Warszawskiej, skąd odszedł o 9.30. Na placu Matejki zauważył „grupę Żydówek", namawiających ludzi do pójścia pod województwo. Widział również ludzi, zbierających kamienie i cegły.

Obr.: — Czy odezwania te były głośne? — Tak.

— A dlaczego pan tych ludzi nie aresztował? — Trudno, abym ja sam aresztował 3 — 4.000 ludzi.

— Jakto, o godz. 9.30 było tam 4.000 ludzi? — Tak.

— W jakiej odległości był pan od tych „Żydów i Żydówek"? — 10 kroków.

— Jakim językiem oni mówili? — Po polsku.

— A skąd pan wie, że to byli Żydzi? — Poznałem po twarzy.

— Jak o godz. 9.30 można było nawoływać do pójścia pod województwo, skoro wtedy było jeszcze przed zgromadzeniem na ul. Warszawskiej?

Przew.: Uchylam to pytanie.

— Czy słowa, które pan słyszał, padły z jednej grupki?

— Nie, z trzech grup.

Następny świadek *Włodzimierz Gacek*, post. śl. śledczej, zeznaje po zaprzysiężeniu. Pełnił on krytycznego dnia służbę obserwacyjną na zgromadzeniu przy ul. Warszawskiej. Stał na dachu sąsiedniego domu, widział mówców i słyszał przemówienia, w czasie których padały podburzające przemówienia.

Po zgromadzeniu formował się pochód. Do niego przyłączyli się ludzie, ustawieni w bocznych ulicach. Byli to — twierdzi świadek — przeważnie „młodzi Żydzi".

W dalszym ciągu świadek podaje przebieg wypadków pod województwem, zaznaczając, że pod gradem kamieni i strzałów rewolwerowych policja dała salwę ostrzegawczą. Pod Barbakanem zauważył oskarżonych Schachta, Jaegera i Nadla — przyczem wskazuje ich na ławie oskarżonych. Widział jak rzucali kamieniami i słyszał jak wznosili okrzyki. Schacht miał rękę skrwawioną.

Na rogu ul. Pijarskiej, obok hotelu Francuskiego, spotkał osk. Grossmanównę, która wznosiła okrzyki. Idąc dalej, znalazł się na rogu Szpitalnej, gdzie zatrzymali Grossmanównę, Schiffera i Glanzmanna, przyczem Grossmanówna stawiała opór w czasie aresztowania.

Gdy wrócił pod Barbakan, zauważył tam oskarżonych Kirschbaumównę i Liebgolda, którzy wznosili okrzyki. Świadek szedł dalej w kierunku ul. Sławkowskiej, gdzie zauważył grupę około 300 osób, zarówno „Żydów jak i katolików", wśród których widział oskarżonych Pinczowskiego, Kühlreicha i Gintera. Ci trzej stali przy barykadzie, rzucali kamienie.

Po salwie świadek wrócił na ul. Sławkowską, gdzie widział rozciągnięty łańcuch.

Prok.: Czy były wśród tłumu grupy, które wstrzymywały uciekających? — Tak.

— Czy może pan określić, jakie to były grupy? — Przeważnie „grupy Żydów".

Przeciw używaniu określenia „Żydki"

W czasie zeznań świadek używa zwrotu „tłum Żydków". W tem miejscu prosi o głos adw. dr. Schreiber, który stwierdza, że świadek używa zwrotów ubliżających nietylko oskarżonym, ale również obrońcom i tym wszystkich, którzy przy należą do narodowości żydowskiej. Określenie „Żydki" jest ubliżające, a specjalnie w ustach funkcjonarjusza policji, który jest urzędnikiem państwowym.

W tej sprawie zabiera również głos adw. dr. Bross, który przytacza słowa przewodniczącego w procesie o zajścia w Przytyku, że niema na sali Żydów i nie-Żydów, a są tylko oskarżeni.

Przewodniczący zwraca uwagę świadkowi, który w dalszym ciągu odpowiada na pytania obrońcy:

— Czy dużo było tych elementów o wyglądzie semickim i gdzie ich pan zauważył?

— To były elementy z Kaźmierza, bo tam się grupują.

— Czy były to całe grupy, czyteż jednostki między grupami?

— Na 6.000 osób było Żydów 2.000, którzy byli pojedynczo rozstawieni.

— Pan widział ludzi z góry na zgromadzeniu, czy można było ludzi dobrze zaobserwować?

— Można było dobrze zaobserwować czynne jednostki, które wznosiły okrzyki, a to byli izraelici.

„Izraelici-komuniści wyróżniają się tem — że chodzą bez kapeluszy"

Serja pytań, idąca w tym kierunku, co świadek donosił swym władzom przełożonym, zostaje uchylona.

— Jak pan widział Jaegera, w kapeluszu, czy bez?

— On był bez kapelusza, bo izraelici-komuniści wyróżniają się tem, że chodzą bez kapeluszy.

— Czy pisząc raport o zajściach, pisał pan o Jaegerze?

— To jest tajemnica służbowa.

— Dlaczego nie aresztował go pan na drugi dzień po zajściach? — Bo się nie bałem, że ucieknie.

— Taki wybitny przywódca?...

Przew.: Uchylam to pytanie.

Konfrontacja po akcie oskarżenia

— Czy pamięta pan, kiedy pan był konfrontowany z oskarżoną Glässel? — Nie pamiętam dokładnie.

Osk. Glässel: Kilka dni po otrzymaniu aktu oskarżenia skonfrontował mnie pan prokurator ze świadkiem.

— Czy to jest możliwe? — Możliwe, ja nie pamiętam terminu konfrontacji.

— Dlaczego pan nie aresztował osk. Glässel, skoro pan widział, jak wznosiła okrzyki?

— To nie jest logiczne pytanie...

Przew. upomina świadka, który wyjaśnia, że nie aresztował osk. Glässel, gdyż był otoczony tłumem.

— Czy mógłby pan powiedzieć, dlaczego oskarżoną Glässel określa pan, jako „działaczkę komunistyczną?"

— Tajemnica służbowa.

— A może pan wyjaśni Wysokiemu Sądowi, na jakiej podstawie określa pan osk. Glässel jako komunistkę?

— Tajemnica służbowa.

— Czy oprócz żydowskich komunistów nie widział pan ani jednego katolickiego komunisty?

Przew.: Już mówił, że tak.

— Bardzo przepraszam, ale wywiadowca wymienił w raporcie nazwiska 11 komunistów żydowskich, a nie wymienił ani jednego nazwiska komunisty nie-Żyda.

„Na sali niema Żydów"

— Powiedział pan, że Żydzi uciekli przed strzałami do tyłu, czy słyszał pan wtedy komendę do strzału?

Przew.: Panie obrońco, na sali niema Żydów, są tylko oskarżeni.

Obr.: Ale ja nawiązuję do zeznań świadka.

Po krótkiej przerwie świadek Gacek odpowiada na dalsze pytania obrony:

— W których miejscach było najwięcej „ruchu?"

— Barbakan, koło województwa...

— O której godzinie najgłośniej? — Między 12 a 1-szą.

— Pan zeznał, że był taki krzyk, że nie można było rozpoznać głosów? — Tak.

— A o której godzinie pan widział Kirschbaumównę?

— Między 11—13 pod Barbakanem.

— Czy ona rzucała kamienie? — Nie, tylko krzyczała.

— Jak więc pan to wytłumaczy, że pan zeznał, że pan nie mógł rozróżnić głosów, a Kirschbaumównę pan słyszał? — Bo ją wcześniej znałem.

— Pan aresztował Liebgolda na Rynku, gdzie go pan odprowadził? — Do dyżurnego przodownika na Komisarjacie.

— Na jakiej podstawie uważa pan Liebgolda za komunistę?

— Na podstawie inwigilacji.

— A czy ujawnił pan w czasie inwigilacji jakieś fakty, pozwalające określić go jako komunistę?

— Tajemnica służbowa.

— Czem pan był przed wstąpieniem do policji?

Przew.: Uchylam to pytanie.

— Jakie pan ukończył szkoły?

— Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. dr. Kingelheim: Akt oskarżenia jest w znacznej części oparty na zeznaniach świadka Gacka. Dlatego też jego zdolność spostrzegawcza nie jest obojętna. Te zaś mają określić odpowiedzi na postawione pytania. I dlatego apeluję do Wysokiego Trybunału, aby pytania te dopuścił.

Trybunał zatwierdza decyzję przewodniczącego, świadek zeznaje w dalszym ciągu:

W jakim celu?

Obr. dr. Frühling: Pozatem, że mówił pan o działalności poszczególnych oskarżonych, zeznawał pan o „grupach żydowskich" w tem czy innem miejscu. W jakim celu mówił pan to wszystko?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. dr. Rosenzweig: Pan zeznał, że akcja 23 marca była zorganizowana i przygotowana od roku. Na czem pan to oparł?

Chodziłem na zgromadzenia, widziałem, jak PPS. i komuniści przygotowywali zajście i donosiłem o tem w raportach.

— Czy może pan wskazać miejsce i osobę, która do zajść nawoływała? — Nie.

Obr. dr. Feiner: Pan obserwował zgromadzenie z dachu domu na ul. Warszawskiej. Czy pamięta pan, że stamtąd padł okrzyk „Precz z wywiadowcą?" — Nie.

Obr. dr. Aleksandrowicz: Czy strejki były prowadzone przez Zw. Zawodowe, czy przez „dzikie grupy?" — Przez związki i przez grupy.

Po przesłuchaniu świadka adw. dr. Schreiber

stawia wniosek, aby sąd zwrócił się do władzy przełożonej wyw. Gacka o zwolnienie go z tajemnicy urzędowej, gdyż w ten sposób będzie można wyjaśnić pewne kwestje, które w chwili obecnej są jeszcze niewyjaśnione.

Wnioskowi sprzeciwia się prokurator dr. Szypula, twierdząc, że kwestje objęte tajemnicą służbową nie mają nic wspólnego z tą sprawą, gdzie chodzi o przestępstwa natury kryminalnej.

Przed opuszczeniem przez świadka sali rozpraw wstaje osk. Kuhnreich i oświadcza:

„Świadek mnie bił po aresztowaniu!“

Tosamo oświadczenie składa osk. Günter. Osk. Kirschbaumówna stwierdza, że świadek jej wogóle nie zna.

Skolei zabiera głos osk. Pustelnik i mówi:

„Był to protest robotników polskich przeciw doznanej krzywdzie“

Deklaracja oskarżonego Pustelnika

„Proszę Wysokiego Sądu! Wobec zeznań tego świadka i usiłowania przerzucenia winy za zajścia na Żydów, oświadczam, że zajścia nie były dziełem komunistów ani robotników żydowskich. Był to protest robotników polskich przeciw doznanej krzywdzie, a robotnicy żydowscy solidaryzowali się z niemi”.

Po osk. Pustelniku wstaje osk. Jankowski i chce coś powiedzieć. Wyprzedza go jednak osk. Cicha, mówiąc, że „solidaryzuje się z towarzyszem Pustelnikiem”.

Przewodniczący w ostrych słowach zwraca uwagę, że nie udzielił oskarżonej głosu i żadnych podobnych oświadczeń składać nie może.

Po godzinnej przerwie zeznaje świadek *Władysław Lumbec*, st. post. sł. śledczej. Krytycznego dnia 23 marca pełnił służbę obserwacyjną na mieście. Między 12—1 zauważył pod teatrem miejskim tłum, wznoszący okrzyki: Po salwie poszedł na ulicę Szpitalną, gdzie zauważył grupę osobników, którzy poczęli wybijać szyby wystawowe. Świadek obciąża osk. Hellera i osk. Skomila.

„Rozpoznanie“

Duże poruszenie wywołuje moment „rozpoznania“. Świadek przez dłuższą chwilę ogląda poszczególnych oskarżonych i *dwukrotnie wskazuje na dwie osoby, myląc się jednak za każdym razem.* Dopiero gdy przewodniczący wzywa osk. Hellera, aby wstał z ławy, świadek ogląda go i mówi: „Tak! Ten!“

Ostatni świadek, *Kazimierz Wernik*, wywiadowca P. P. pełnił 23 marca służbę na Placu Matejki. Około godz. 12-tej zauważył pochód, idący od strony ul. Warszawskiej. Gdy czoło pochodu znalazło się pod pomnikiem, świadek przyłączył się do pochodu i udał się pod województwo. Tutaj zauważył osk. Derszewicza i Frydcrykę Grünschlag, wznoszących okrzyki. Derszewicz nie rzucał kamieniami, natomiast Grünschlag rzucała kamieniami.

Po serji strzałów, oddanych przez policję, tłum począł się cofać do tylu. Wówczas zauważył świadek obok ustępu osk. Schiffera w towarzystwie kilku osobników, wznoszącego okrzyki .

Adw. dr. Aleksandrowicz: Jak daleko było od miejsca, w którym stał Grosbard do stanowiska policjantów, do których miał rzucać kamienie? — Ze 40 metrów.

— Czy przypomina sobie świadek, czy Grosbard był w kapeluszu, czy bez? — Nie pamiętam.

— Czy świadek przypomina sobie, czy osk. Grosbard był w płaszczu, czy też nie, jeśli tylko w ubraniu, to jakiego koloru ono było? — Nie pamiętam.

— Jak daleko stał pan od Grosbarda w chwili, gdy ten miał wydawać okrzyki? — Jakieś 10 kroków.

— Czy oskarżony stał sam czy z kimś? — Stałem w grupie jakich 20 ludzi.

— Czy pan więc słyszał i w jaki sposób mógł pan słyszeć co on mówił? — Odwróciłem się i widziałem ruchy ust i Grosbarda. I po tych ruchach poznałem, że krzyczał i rozpoznałem co krzyczał.

— Więc pan nie słyszał, a tylko po ruchach ust słyszał, co Grosbard wołał? — Tak jest.

— Zeznawał pan. że prowadził pan przez jakiś czas inwigilację Grosbarda. Czy inwigilacja ta doprowadziła do wdrożenia postępowania karnego alboteż do wniesienie aktu oskarżenia przeciwko Grosbardowi? — Nie.

Obr. dr. Schreiber: Kto aresztował Derszewicza?

— Ja go aresztowałem między 14 a 15 na linji A—B.

— Dlaczego pan przystąpił do aresztowania?

— Bo w tłumie nie mogłem go aresztować, gdyż tłum był wrogo usposobiony.

— Czy pan wie czem jest Derszewicz? — Agentem.

— A co robi ostatnio? — Wyjeżdżał.

— Jak często go pan obserwował i co pan zauważył podejrzanego? — Nic podejrzanego, tylko przyjmował funkcjonarjuszy partji komunistycznej.

— Mógłby pan wymienić kogo przyjmował?

— To jest tajemnica służbowa.

Osk. Derszewicz: Jak długo świadek mnie zna? — Od roku.

— Ja wogóle mieszkam tu od pół roku. W czasie konfrontacji u prokuratora świadek oświadczył, że nie zna miejsca mojego zamieszkania.

Po zeznaniach św. Wernika rozprawa została o godz. 3.15 pop. odroczona do dnia dzisiejszego.

Dwa procesy o zajścia krakowskie

Przed sędzią dr. Wasilewskim odpowiadał wczoraj 18-letni Józef Skrzyński, robotnik. Jest on oskarżony o udział w zajściach 23 marca w Krakowie.

Akt oskarżenia zarzucał Skrzyńskiemu, że rozbił on kamieniami lampę uliczną na Biskupiej oraz że rzucał kamieniami na przodownika PP. Skrzyński w toku dochodzeń przyznał się, że był w grupie demonstrantów, zaprzeczył jednak, jakoby rzucał kamieniami.

Po przewodzie sądowym Skrzyński skazany został na 6 miesięcy więzienia, zawieszone na 5 lat.

Przed tymsamym sędzią odpowiadał 27-letni Józef Tracz, karany już pięciokrotnie. Akt oskarżenia zarzuca mu rozbijanie szyb w wozach tramwajowych i w samochodzie piekarni miejskiej na ul. Starowiślnej. Po przeprowadzonej rozprawie, Tracz został zasądzony na 8 miesięcy więzienia.

RADJO

WTOREK, 23. CZERWCA 193

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj 7.40 Płyty; 8.10 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Koncert południowy w wyk. ork. dętej 58 pp. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Poplony, pogadanka; 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Płyty; 15.30 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.40 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15.45 Skrzynka PKO. 16.00 Z twórczości Debussy'ego (płyty) 16.45 Skarby Polski: Muzea polskie, odczyt wygł. dr. Lorentz; 17.00 Koncert w wyk. orkiestry T. Seredyńskiego; 17.50 Kukułcze jajo — J. Trychowiec; 18.00 Skrzynka dla dzieci; 18.10 Wiadomości z dnia ... 18.15 Czy wiecie że... 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19,00 Arje i pieśni w wyk. Michała Zabejdy - Sumickiego; 19.25 Koncert kameralny w wyk. M. Szalewski (altówka) W. Friemann (fort) 19.50 Wianki, fragment z III-go aktu opt. Kwiat paproci Stefana Malinowskiego; 20.00 Pieśni ludowe o wiośnie i miłości, audycja muzyczna; 20.30 Mój dziennikarski jubileusz, szkic literacki Kornela Makuszyńskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Koncert wieczorny w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. A. Rudnickiego z udziałem Marji Sokół (śpiew) 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.15 Muzyka taneczna.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18 Mruczuś — opowiad. dla dzieci 18.10 **Życie** kultur. i artystyczne stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków; 23 Muzyka taneczna.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.00 Silva rerum 18.05 Skrzynka dla dzieci; 18.15 Płyty; 18.25 Pani na pływalni, felj. 18.35 Program; 18.40 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15,30 Jak nasze dzieci spędzają wakacje; 15.45 p. Kraków; 18 Feljeton sportowo turystyczny; 18.10 Płyty; 18.40 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18 Opowiad. dla dzieci; 18,10 O wszystkiem potroszku; 18.15 Płyty 18.40 p Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.20 Pieśni i arje; 20 Przeboje w wyk. kwartetu; 20.35 Koncert Wied. Ork. Symf. dyr. Kabasta; 22.10 Recital wiolonczelowy; 23.20 Melodje wiedeńskie.

Medjolan (368.6) 20.45 Wieczór oper.

Paryż (431.7) 20.30 Karnawał romantyczny w Paryżu — aud. muz.

Anglja (1500) 20.45 Radjorewja; 22.15 Muzyka kameralna.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 22. 6. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna, utrzymana, ruch nieco więcej ożywiony. Rozmiary obrotów były dziś cokolwiek większe. Przedmiotem tranzakcyj z akcyj przemysłowych: Huta Ludwików: zł. 5.05 z papierów procentowych 5 proc. poż. konwer. zł. 50.75.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 6. Akcje: Bank Polski 104 — 103 — 104.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 66.50 II em. 67¼ konwersyjna 52—51 konwers. kolej. 49.75 dolarówka 50 stabilizacyj na 53½ pięciosetki 53.50.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 90.03 Holandja 359.80 Kopenhaga 118.24 Londyn 26.71 N. Jork czek 5.32 3/8 N. Jork tel. 5.32 5/8 Oslo 134.03 Paryż 35.08 Praga 22.02 Sztokholm 137.73 Szwajcarja 173.04.

Tendencja utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 22. 6. Wszystkie ceny orjentacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 6. Dewizy: Paryż 20.27 Londyn 15.42½ Nowy Jork 3.07 3/8 Bruksela 52 Medjolan 24¼ Madryt 42 Amsterdam 208¼ Berlin 124.58 Sztokholm 79¾ Oslo 77.50 Kopenhaga 68.30 Praga 12.72 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.24 Bukareszt 2½ Helsinki 2.45.

Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 22. 6. Notowania w Ł. za tonnę: Cyna 182½—183 termin. 180¼—½ Banka 184½ Straits 185 Miedź 36¼—½ termin 36 7/8 —15/16 Elektrolit 40½—41 Ł w Warszawie 26.71.55 Ł w Zurychu 15.41½.

Rozbudzanie nienawiści rasowej jest groźbą dla państwa

Mowa adwokata Berensona

Radom. 22. 6. (C) Po przemówieniu adw. Petrusewicza, wśród wielkiego napięcia zabiera na rozprawie poniedziałkowej głos adwokat Berenson.

„Rozbudzenie nienawiści rasowej — mówi obrońca — jest rozkładem państwa od wewnątrz. Jest ono niebezpiecznem dla państwa. Sala sądowa stała się w niniejszym procesie ośrodkiem walk o program społeczny. Należę do tego pokolenia adwokatów, którzy przed wojną walczyli w sądach rosyjskich o ideę niepodległości Polski i o poczucie ludzkie. Jest rzeczą smutną i bolesną, że sprawa o Przytyk odbywa się w tym Radomiu, który w swej przeszłości posiada tak piękną kartę w walce o wolność. Smutek ogarnia człowieka, gdy zestawia te walki z walkami przeszłemi. Dziś pięknym ideałem nazywa się przepędzenie żydowskich straganów i to się nazywa akcją patrjotyczną.

W XV wieku robiono to samo, ale wówczas przepędzono Żydów z Radomia do Przytyka, chociaż Żydów w Polsce było mało i nikomu chleba nie odbierali. Tym, ktrzy propagują hasła bojkotu zdaje się, że to jest lekarstwem dla zubożałej wsi. Wystawiają rachunek, że przez wypędzenie trzech i pół miljona Żydów znajdą tyle placówek handlowych dla chłopów, ale zapominają o jednem, że na trzy i pół miljona Żydów jest dwa miljony proletarjatu żydowskiego, z których nędzą nawet zubożały chłop nie zamieni się. — Nie mówi się o tem, że w Polsce jest głód ziemi, że jest 9 miljonów małorolnych i bezrolnych chłopów, którym żaden Żyd ziemi nie zabrał. Prostemu człowiekowi tego wszystkiego się nie mówi, a prosty człowiek wierzy, że bicie Żydów jest ratunkiem przed nędzą. Rozwiązanie zagadnienia wsi nie leży w rozbiciu straganów żydowskich, lecz w jaknajdalej idącej reformie rolnej. Należy stwierdzić, że zadaniem władz jest przeciwdziałanie akcji bojkotu, bo bojkot to bicie, to teror doprowadzający do pogromów i niszczenia.

P. premjer mówił, że Szczerbiec Chrobrego ten wielki symbol historyczny został przez pewien obóz przemieniony w pałkę do bicia i gromienia Żydów.

Na pytanie jednego z panów obrońców ile Żydów wyjechało z Przytyka do Palestyny, po tragicznych wypadkach 9 marca, padła odpowiedź — jeden. Ile potrzeba zatem krwi przelać, ilu Minkowskich trzeba wymordować, aby wszyscy Żydzi wyjechali?

Po wypadkach odrzywolskich rozpuszczono po wsiach pogłoskę, że to nie policja, lecz Żydzi przebrani w mundury policyjne strzelali do chłopów. W duszach chłopskich rozbudzono pragnienie odwetu.

Żydzi czuli zbliżającą się burzę. Błagali o ratunek, jeździli do władz. Punktem wyjścia procesu są zeznania komisarza Mickiego, który stwierdził przed sądem, że delegacje jeździły do władz, błagały i ostrzegały przed grożącem niebezpieczeństwem. Mieliśmy tu przed sądem obraz sytuacji Żydów przytyckich, żyjących w ciągłym strachu, przepędzających bezsenne noce w obawie o życie swoje i życie bliskich. Pomni na cierpienia swojego narodu przerażeni, ścigani, pragnęli tylko jednej rzeczy, tj. pomocy ze strony państwa, ochrony swojego życia. Twierdzi się, że Żydzi sprowokowali zajścia w Przytyku. „Prowokacja" żydowska nie jest rzeczą nową. Wszak jeden z przywódców wiadomego obozu napisał dziełko, w którem twierdzi, że insurekcja Kościuszkowska, powstanie listopadowe i styczniowe były prowokacją żydowską. Przed zajściami w Przytyku rozsiewano pogłoskę, że Żydzi dostali od starostwa 500 rewolwerów, że mają karabiny maszynowe i gazy trujące. Według tych pogłosek Żydzi przygotowywali coś w rodzaju „nocy św. Bartłomieja".

Lecz tu na podstawie przesłuchanych świadków musimy stwierdzić, że akcja niszczycielska rozpoczęła się przed zajściami, jak też stwierdził posterunkowy Brodaczewski. Jeśli strzały padły, *to padły w obronie koniecznej*. W tem tkwi nowość tego procesu.

W Przytyku zdarzył się poraz pierwszy wypadek, że Żydzi stawiali opór i rozpoczęli obronę zagrożonego życia. Wolno im było to zrobić w myśl zasad prawa karnego, gdyż obrona konieczna jest prawem każdego człowieka. Rozpoczęciem rozbijania straganów żydowskich rozpoczęty się w Przytyku bezprawia.

Policja, pomna na wypadki w Odrzywole, słusznie zrobiła, że nie strzelała do tłumu. To też sami Żydzi musieli się bronić, skoro ich policja obronić nie mogła. Prowokacji żydowskiej nie było, ale są przecież i tacy, którzy powiadają, że samo istnienie Żydów jest prowokacją — woła podniesionym głosem adw. Berenson.

Przechodząc do materjałów przewodu sądowego przeciw bronionemu przez się Luzerowi Kirszencwajgowi, Berenson mówi: Kirszencwajg strzelał, ale mógł też tak zrobić, jak inni, tj. ukryć się na strychu, lub tak, jak młody Minkowski, schować się pod łóżko, mógł czekać, aż go stamtąd wyciągną i będą bić pałkami i kłonicami. Ale Kirszencwajg tego nie uczynił. Wolał bronić siebie i swoich bliskich, bo miał uczucie godności i świadomości prawa do obrony koniecznej przed gwałtem. Nieprawdą jest, że Kirszencwajg strzelał skrytobójczo z tyłu, Kirszencwajg stawiał czoło i strzelił naprost. To było strzelanie z rozpaczy, to strzelał człowiek, który wiedział, że trzeba się za wszelką cenę bronić.

Przechodząc do inwektyw rzuconych przez adw. Kowalskiego na religję żydowską adw. Berenson mówi: „Daleki jestem od obrony Talmudu, ale pytam dlaczego nikt na tej sali nie ośmielił się na szkalowanie żadnej innej religji i na tak swobodne rozprawianie się z religją żydowską, cytując różne brukowe broszury".

W odpowiedzi na zarzut prokuratora odnośnie do obcości kultury polskiej Żydów polskich adw. Berenson pyta się: „A czy hasła, które się głosi przeciw Żydom są hasłami kultury?"

Przemówienie swoje adw. Berenson kończy słowami „wyrok powinien być wydany w imię prawa do życia, w imię przeciwstawienia się przemocy, proszę, by sąd uznał, że Luzer Kirszencwajg działał w obronie koniecznej.

Po przemówieniu adw. Berensona sąd zarządził przerwę. Po przerwie zabierał głos adw. Szumański.

Tragedja kultury polskiej

Mowa adwokata Szumańskiego

Panowie sędziowie! Wypadkom w Przytyku dali świadkowie różną nazwę. Mówili, że był bojkot, bójka, „poruch" ,ale był jeden niepozorny kmiotek, który określił te wypadki jako tragedję. Tak panowie sędziowie! To była tragedja społeczna, tragedja kultury polskiej. Czytałem w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" że Przytyk to chluba, to serce Polski. Nie, panowie sędziowie Przytyk to rumieniec wstydu na obliczu Polski, to jest nawrót do tradycji pogromów rosyjskich .Pogromy w Rosji miały swoją 30-letnią tradycję. W ciągu tego okresu było ich 250 a z tego tylko 3 na terenie królestwa: dwa w Białymstoku a jeden w Siedlcach. Pogromy rosyjskie urządzała żandarmerja wspólnie z wojskiem i policją. Tej tradycji nie przejęliśmy. Wszystkie pogromy rosyjskie usprawiedliwiano prowokacją żydowską. Na tem polega podobieństwo pogromu przytyckiego do rosyjskich.

Nawiązując do procesów o pogromy rosyjskie adw. Szumański stwierdza, że tylko w dwóch wypadkach na ławie oskarżonych siedzieli również Żydzi jako współwinni. Żydów bronił wówczas kwiat palestry rosyjskiej, adwokaci, którzy występowali w ten sposób przeciw podeptaniu kultury swojego narodu przez barbarzyńców.

Walcząc z zarzutem sprowokowania zajść przez Żydów adw. Szumański powołuje się na wypadki w Odrzywole, które miały bezpośredni wpływ na zajścia w Przytyku. Zdaniem obrońcy, tłum przybył do Przytyku nastrojony bojowo i nastawiony na wszczęcie pogromów.

Omawiając zachowanie się Żydów przytyckich, obrońca charakteryzuje je jako *typową obronę konieczną*, cytuje przytem orzeczenie Sądu Najwyższego na temat rozciągłości pojęcia obrony koniecznej, która dopuszcza nawet możliwość agresji w stosunku do napastników i to nawet w chwili, gdy nikt nie ucieka, jeśli zachodzi możliwość ich powrotu.

Odnośnie do bronionego Szulima Chiela Leski oświadcza, że przeprowadzi dowód, że Leska z miejsca z którego strzelał, nie mógł żadną miarą trafić śp. Wieśniaka.

Adw. Szumański po półgodzinnem przemówieniu będąc bardzo zmęczony prosi sąd o zarządzenie przerwy do wtorku i sąd uwzględnia prośbę adw. Szumańskiego.

Wtorkowa rozprawa rozpocznie się zatem dalszym ciągiem przemówienia adw. Szumańskiego.

Arabowie protestują przeciw mowie min. kolonij

Jerozolima, 22. 6. ŻAT. Jak się ŻAT-na dowiaduje na niedzielnem posiedzeniu Naczelnej Rady Arabskiej postanowiono wystosować depeszę protestacyjną, protestującą przeciwko mowie ministra Ormsby Gore'a podczas debaty palestyńskiej w Izbie Gmin.

W szczególności Rada Arabska protestuje przeciwko twierdzeniu ministra kolonij, że Rada nie reprezentuje narodu arabskiego i że faktycznie nie panuje nad ruchem strajkowym w Palestynie.

Zgon skazanego w procesie NSDAB.

Katowice, 22. 6. (K) Wczoraj zmarł nagle w więzieniu Stanisław Dyttko, skazany w procesie przeciwko NSDAB na 2 lata więzienia. Lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru sercowego.

Zgon syna ks. Pszczyńskiego

Katowice, 22. 6. (K) W dniu wczorajszym zmarł na zamku w Pszczynie hr. Bolko von Hochberg syn ks. von Pless. Hr. Bolko zmarł w kwiecie wieku i śmierć jego odbiła się głośnem echem na całym Śląsku.

Hr. Bolko wraz ze starym ojcem oraz bratem Aleksandrem byli zwolennikami porozumienia z władzami polskiemi w sprawie zniesienia nadzoru przymusowego nad majątkiem pszczyńskim. Zdecydowanym przeciwnikiem zniesienia nadzoru jest najstarszy syn ks. Pszczyńskiego ks. Heinz Heinrich, prezes Volksbundu. Przed niedawnym czasem hr. Bolko, jadąc przez Gliwice został na polecenie ks. Heinza aresztowany przez agentów „Gestapo" i przewieziony do słynnego „Columbia-Haus" w Berlinie. Hr. Bolko, dzięki interwencji ambasady polskiej w Berlinie został wypuszczony po kilku tygodniach na wolność jednak wrócił stamtąd do Polski z mocno osłabionem sercem. W okolicy Pszczyny krążą pogłoski, że śmierć ks. Bolko związana jest z „mocnem" wypytywaniem w Columbia - Haus. W każdym razie śmierć młodego księcia wywołała silne poruszenie.

Bin Gurion o sytuacji politycznej sjonizmu

Warszawa. 22. 6. (ŻAT) Dziś odbyła się konferencja prasowa z członkiem Egzekutywy Sjonistycznej Bin Gurjonem, na której Bin Gurjon omówił sytuację polityczną i zaznaczył, że już obecnie najdonioślejszym wynikiem obecnych wypadków jest **port w Tel Awiwie**, którego znaczenie omalże dorównuje Deklaracji Balfoura. Bin Gurjon stwierdza jednak, że niebezpieczeństwo jest duże i należy być przygotowanym na rzeczy najgorsze. W chwili obecnej nie chodzi o kwestję Żydów i Arabów w Palestynie, ale o **prawa wszystkich Żydów do Palestyny.**

Bin Gurjon oświadczył, że Histadrut w niektórych miejscach uświadomiła robotników arabskich i w obecnych rozruchach wysiłki Histadrutu dały pewne rezultaty, gdyż mimo akcji komitetu strajkowego nie udało się komitetowi strajkowemu wciągnąć do akcji strajkowej także robotników portowych w Hajfie.

Egzekutywa prowadzi przez cały czas akcję uświadamiającą, utrzymuje stały kontakt z Arabami nietylko w Palestynie, ale z Arabami w Iraku, Syrji i Egipcie. Prowadzi się rokowania z niektórymi Arabami, ci jednak aczkolwiek uznają słuszność argumentów żydowskich, to jednak oświadczają, że ich kwestja żydowska nie obchodzi, i nie chcą aby Żydzi przybywali do Palestyny. — Bin Gurjon oświadcza, że już obecnie jest pewien odłam Arabów, który się liczy z faktem dokonanym w Palestynie. Mówca sądzi, że liczba tych Arabów będzie coraz większa.

Następnie Bin Gurjon omawia sprawę komisji królewskiej. Bin Gurjon przypuszcza, że komisja dojdzie do skutku, aczkolwiek to nie jest rzeczą pewną, gdyż tak jak nie doszła do skutku Rada ustawodawcza i projekt wysłania delegacji arabskiej do Londynu, tak i sprawa komisji królewskiej może utknąć na martwym punkcie. Co się zaś tyczy rokowań z rewizjonistami, oświadcza Bin Gurjon, to rokowań z nimi **nie prowadził.**

Zaufanie do rządu brytyjskiego i krytyka administracji palestyńskiej

Jerozolima, 22. 6. ŻAT. W związku z dzisiejszemi naradami członków Egzekutywy sjonistycznej i A. C. „Dawar" w artykule wstępnym *podkreśla, że narady powinny dać wyraz zaufania do rządu brytyjskiego i krytycznego usosunkowania się do obecnej administracji w Palestynie.*

Arabowie kontynuują strajk

Jerozolima, 22. 6. ŻAT. Naczelna Rada Arabska odbyła posiedzenie, *na którem uchwaliła wezwać wszystkich Arabów do kontynuowania strajku.*

Samoloty polskie dla Żydów

Tel Awiw. 22. 6. ŻAT. Z okazji pobytu majora Ziembickiego w Palestynie, ŻAT-na dowiaduje się, że towarzystwo lotnicze w Palestynie nabyło 3 awionetki: *dwie turystyczne i jedną dla celów łączności.* Do Palestyny mają przybyć *instruktorzy polscy celem przeszkolenia lotników.*

Jednolity front

Genewa, 22. 6. ŻAT. Z kół Agudy donoszą, że Dr. Weizmann odbył w tych dniach konferencję z prezesem Światowej Organizacji Agudy, Jakóbem Rosenheimem.

Konferencja poświęcona była sprawie utworzenia jednolitego frontu wobec władz mandatowych i Ligi Narodów.

Walka nacjonalistów z demokratami w Rumunji

Antysemickie zajścia w Bukareszcie

Bukareszt. 22. 6. PAT. Poważne oddziały policji i żandarmerji zajmowały wczoraj wieczorem środek miasta, gdzie wydarzyły się zajścia o charakterze antysemickim. Wszędzie przywrócono spokój. Przed redakcjami dzienników „Dimineata" i „Adverul" ustawiono silne posterunki policyjne.

Wypadki dnia wczorajszego, jak twierdzi Havas były następstwem gwałtownej polemiki pomiędzy temi dziennikami a organem nacjonalistów „Universul". Pismo to prowadzi od szeregu tygodni gwałtowną kampanję przeciwko personelowi redakcyjnemu „Dimineata" i „Adverula", oskarżając go o szerzenie bolszewizmu w Rumunji.

W ciągu ostatnich dni w Bukareszcie na redaktorów „Dimineata" i „Adverul" dokonano kilku napadów. Wytworzył się stan niepokoju, który zmusił władze do energicznej interwencji. Wydano rozkazy jaknajsurowszego karania wszelkich usiłowań zakłócenia porządku publicznego.

Szarża żandarmerji na strajkujących robotników

Bruksela, 22. 6. PAT. W Anderlecht, przemysłowem przedmieściu Brukseli doszło do poważnych zaburzeń w chwili, gdy żandarmerja dokonała szarży na około 1000 strajkujących. Rozproszeni robotnicy schronili się w domu ludowym, *z którego okien bombardowali żandarmów stołami i krzesłami. Jest wielu rannych.* Dokonano licznych aresztowań. Burmistrz Brukseli polecił rozlepić afisze, wzywające ludność do zachowania spokoju.

Ruch strajkowy rozszerzył się na Hainaut. Borinage i Ostendę. W Leodjum doszło do starć między strajkującymi a zwolennikami powrotu do pracy. Żandarmerja kilkakrotnie szarżowała, rozpraszając demonstrantów.

Tło zajść w Kownie

Ryga, 22. 6. PAT. Litewska Agencja Telegraficzna stwierdza, że krwawe zajścia w Kownie sprowokowali komuniści. Źródłem rozruchów, które miało miejsce ostatnio w Kownie, był pogrzeb robotnika Kranauskasa, który, jak wiadomo, zabił dyrektora tartaku, poczem sam popełnił samobójstwo. W czasie pogrzebu, gdy policja zagrodziła drogę pochodowi, chcącemu zmienić trasę pogrzebu, *z okien sąsiednich domów i z tłumu padły strzały.* Tłum, opanowany przez komunistycznych podżegaczy, napadł na policję, która zmuszona została do użycia broni. Pomimo opanowania sytuacji, praca w większości zakładów i przedsiębiorstw nie została wznowiona. W chwili obecnej nad bezpieczeństwem czuwają oddziały wojskowe pod kierownictwem komendanta miasta Kowna.

Posiedzenie Senatu

Warszawa, 22. 6. (Sin). W środę odbędzie się posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym znajduje się szereg spraw, m. in. projekt ustawy o pełnomocnictwach.

Wyrok na zabójców ministra Pierackiego — prawomocny

Warszawa. 22. 6. (Sin.) W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy oddalił kasację przeciwko wyrokowi na zabójców ministra Pierackiego i wobec tego wyrok Sądu Apelacyjnego stał się prawomocny.

B. minister Rajchman domaga się satysfakcji

Warszawa. 22. 6. (Sin.) Jak już donosiliśmy, na komisji senackiej ks. Radziwiłł zaatakował dość ostro b. ministra Rajchmana. W związku z tem b. minister Rajchman domaga się satysfakcji. Sprawa ta ma być przedmiotem orzeczenia sądu honorowego.

Nie będzie dalszej obniżki cen

Warszawa. 22. 6. (Sin.) W prasie ukazała się wiadomość, że rząd będzie dążył do ponownej obniżki cen. Dowiadujemy się, że wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą.

Przydział złota

Warszawa, 22. 6. (Sin). Komisja dewizowa Banku Polskiego naskutek interwencji sfer gospodarczych dokonała *przydziału złota dla celów przemysłowych i technicznych.*

Jest to pierwszy wypadek przydziału złota od czasu wprowadzenia kontroli dewiz.

Kontyngent walut

Warszawa, 22. 6. (Sin). W poniedziałek odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja poświęcona sprawie kontyngentu walut dla celów przemysłowych. Kontyngent zostanie wprowadzony z dniem 1 lipca i obejmie pewien zgóry określony czasokres. Kontyngent przeznaczony będzie przedewszystkiem dla celów przemysłu włókienniczego w Łodzi.

Kara śmierci na porywaczy dzieci

Berlin, 22. 6. PAT. Rząd Rzeszy wydał dziś ustawę, obowiązującą od 1 czerwca r. b., mającą na celu zapobieżenie porywaniu dzieci w celach wymuszenia. Każdemu, kto dopuści się porwania dziecka przy użyciu podstępu, groźby lub gwałtu, grozi w myśl tej ustawy kara śmierci.

Skazanie za zajścia we Lwowie

Lwów, 22. 6. PAT. W dniu dzisiejszym odbyły się przed sądem okręgowym dalsze rozprawy o zajścia kwietniowe. Oskarżeni odpowiadali za wybijanie szyb, odgrażanie się policji, za udział w rozruchach i rabunek w sklepach. W wyniku rozpraw skazani zostali: Bronisław Karhut na 8 miesięcy więzienia, Jan Wojtowicz na 2 i pół roku, Zofja Koles na 6 miesięcy, Marjan Weresza na rok więzienia, Ignacy Fedorowicz na 5 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na lat 5. Rozprawa Amalji Vogel została odroczona dla przeprowadzenia dalszych dowodów.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 22. 6. G. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Dokonano egzekutywnej sprzedaży hreczki, mąki żytniej i otrębów. Tendencja zniżkowa, usposobienie ożywione.

Płacono: bobik 15—15.50, wyka ciemna 16.25—16.75, szara 15.25—15.75, mąka żytnia wyciągowa do 30 proc. 24—24.50, gat. I. 50 proc. 23—23.50, 65 proc. 21—21.50, od 50 do 65 proc. 16—16.50.

Mąka żytnia razowa do 99 proc. 17—17.50 ponad 65 proc. 13—13.50.

Otręby żytnie 7—7.25, pszenne grube 7.50—8.25, średnie 7.75—8, miałkie 9.—9.50. Inne kursy niezmienione.

Ostatnie dni Tygodnia szekla! Wytężcie wszystkie siły organizacyjne dla uzyskania jak największej ilości szeklowców!

Sporadyczne manifestacje i nastrój podniecenia w Paryżu

Paryż. 22. 6. PAT. Nastrój podniecenia, spowodowany zarówno kontrakcją żywiołów narodowych, przeciw rozwiązywaniu lig patrjotycznych, jak i stałemi już manifestacjami zarówno stolicy jak i prowincji na cześć sztandaru narodowego, utrzymuje się w dalszym ciągu. Jakkolwiek manifestacje te nie są jeszcze groźne, jednak powtarzają się one sporadycznie. Poniedziałkowa prasa umiarkowana i narodowa wyraża oburzenie, iż w czasie niedzielnych manifestacyj narodowych zarówno koło Łuku Triumfalnego, jak i Inwalidów, oraz w czasie festivalu orkiestr wojskowych, policja zachowywała się brutalnie, rozpędzając manifestantów i zrywając chorągiewki narodowe z samochodów. Dzienniki wyrażają zdanie, iż odnosiło się wrażenie, że we Francji barwy narodowe są prześladowane przez władze bezpieczeństwa i powodują represje.

Prasa lewicowa ze swej strony stwierdza, iż apel płk. de la Rocque i dep. Taittingera, by dekorować domy flagami narodowemi, nie znalazł właściwie oddźwięku w kraju.

Dziś w godzinach popołudniowych na dworcu St. Lazar kilkuset zgromadzonych młodych ludzi poczęło śpiewać Marsyljankę, manifestując przeciwko frontowi ludowemu. Władze policyjne przystąpiły do rozpraszania zgromadzonych. Wezwano pogotowie policyjne które rozproszyło manifestantów, aresztując kilku z nich.

Francja w obron'e emigrantów n emieckich

Paryż. 22. 6. (ŻAT) Otwarto konferencję poświęconą sytuacji prawnej i gospodarczej uchodźców niemieckich. W konferencji bierze udział około 200 delegatów ze wszystkich krajów europejskich. Przedstawiciel rządu francuskiego oświadczył na konferencji, że rząd położy kres dotychczasowej nietolerancyjnej polityce w stosunku do emigrantów politycznych, którzy korzystać będą z nieuszczuplonych praw azylu i opieki. Tolerancja stosowana będzie nietylko wobec emigrantów politycznych, lecz również wobec wszystkich uchodźców i ofiar prześladowań nazistycznych. W żadnym razie nie będzie się ich deportowało do kraju, z którego uciekli.

Nowa pożyczka w Trzeciej Rzeszy

Berlin. 22. 6. PAT. Rzesza niemiecka wypuszcza na sumę 700 miljonów marek 4 i pół proc. podlegające wykupowi w ciągu lat 12 bony skarbowe, począwszy od 1 lipca r. b. 200 miljonów marek jest już subskrybowanych, pozostała kwota 500 miljonów będzie wyłożona do publicznej subskrypcji przez konsorcjum pożyczkowe, pozostające pod kierownictwem Banku Rzeszy, po kursie 98 i trzy czwarte na 100.

Rozpisanie nowej pożyczki państwowej w Niemczech nie przychodzi niespodziewanie. Giełda tutejsza od paru tygodni liczyła się z tą możliwością i poczyniła odpowiednie przygotowania do pokrycia nowych papierów państwowych. Przez pożyczkę tę pociągnięto ponownie kapitał prywatny do udziału w konsolidacji bieżących długów państwowych. W danym wypadku chodzi przedewszystkiem o skonwertowanie *krótkoterminowych pożyczek, zaciągniętych dla sfinansowania olbrzymich robót publicznych, na zobowiązania długoterminowe.* Duża płynność na rynku pieniężnym, która uwypukliła się zwłaszcza w ostatnich miesiącach, stwarza techniczne możliwości dla nowej emisji. Przypomnieć należy, iż kapitał prywatny już w połowie stycznia tego oku pociągnięty był do subskrybowania pożyczki towarzystwa kolei Rzeszy. Suma tej pożyczki wynosiła 500 miljonów na 4 i pół. płatnych w styczniu 1944 r. Po rozpisaniu nowych 700 miljonów pożyczki udział kapitału prywatnego w obsłudze bieżących długów państwowych wynosi, począwszy od 1935 r. 3 miljardy marek. Należy zauważyć, że nie podano do wiadomości publicznej, w jaki sposób i przez kogo pokryto 200 miljonów z ogólnej sumy pożyczki. bu eksperci opracowują już szczegóły przyszłej pożyczki. termin jej wypuszczenia jednak jeszcze nie został ustalony. Emisja pożyczki uzależniona jest bowiem od ożywienia życia gospodarczego, powrotu kapitałów z zagranicy do udziału w obrocie gospodarczym, czyli od tych wyników, jakie osiągnie drogą ustaw, które przedłoży na najbliższym czasie parlamentowi.

Pożyczka konsolidacyjna we Francji

Paryż, 22. 6. PAT. Zgodnie z wytycznemi swego programu minister finansów Vincent Auriol poza odwołaniem się dla pokrycia potrzeb skarbu do Banku Francji, czego wyrazem jest ustawa, nowelizująca konwencję między Bankiem a skarbem państwa, przewiduje wypuszczenie wielkiej pożyczki konsolidacyjnej, która umożliwiła zwrot wszystkich zaliczek ze strony Banku Francji. Jakkolwiek w m.n. skar-

Niemcy rozbudowują flotę

Berlin. 22. 6. PAT. „Neue Baseler Zeitg." donosi na podstawie informacyj z Londynu, iż wbrew doniesieniom prasy niemieckiej, mówiącej o projekcie budowy przez marynarkę Rzeszy tylko 1 lotniskowca, budowane są obecnie faktycznie dwa tego rodzaju statki. Każdy z nich pomieścić może rzekomo 60 samolotów, a wyporność każdego lotniskowca wynosi 15 tys. ton. Według dalszych informacyj tegoż pisma, w ciągu najbliższych 12 miesięcy spuszczone będą na wody w stoczniach niemieckich następujące wojenne jednostki morskie: 2 okręty linjowe po 26000 ton, 2 duże krążowniki, 2 wyżej wspomniane lotniskowce, 16 torpedowców po 1626 ton każdy i 14 łodzi podwodnych. — Do zestawienia powyższego dochodzi jeszcze szereg torpedowców motorowych o szybkości do 48 węzłów, pozatem w budowie znajduje się krążownik o 7000 ton wyposażony w działa 11-centymetrowe.

Dr. Cieszyński nie stawi się przed sądem w Czechosłowacji

Warszawa, 22. 6. PAT. Dowiadujemy się, że starostwo grodzkie południowo-warszawskie odmówiło wydania paszportu na wyjazd do Czechosłowacji dr. Cieszyńskiemu, który chciał stawić się w dniu dzisiejszym na rozprawie w sądzie okręgowym w Morawskiej Ostrawie. Dr. Cieszyński, jak wiadomo, oskarżony został przez władze czeskie na podstawie ustawy *o ochronie republiki czechosłowackiej.*

Odmowa wydania paszportu nastąpiła na zasadzie przepisów rozporządzenia paszportowego, przewidującego odmowę wydania paszportu w wypadku, gdy chodzi o wzgląd na dobro państwa.

Konferencja w sprawie cieśnin

Montreux. 22. 6. PAT. Dziś o godz. 16 rozpoczęły się obrady konferencji w Montreux, zwołanej naskutek żądania Turcji. Konferencja ma na celu rewizję konwencji lozańskiej z r. 1923, dotyczącą demilitaryzacji cieśnin. W konferencji uczestniczą: Australja, Anglja, Bułgarja, Francja, Grecja, Japonja, Rumunja, Turcja, Związek Sowiecki, Jugosławja. Obrady zagaił członek Rady federalnej Szwajcarji p. Motta.

Papen tłumaczy s'ę przed Gestapo

Wiedeń, 22. 6. (R). Poseł niemiecki w Wiedniu v. Papen w czasie swego ostatniego pobytu w Wiedniu otrzymał wezwanie od Gestapo, by wytłumaczył się z różnych wizyt, które złożył w czasie swego pobytu w stolicy Rzeszy. Okazało się, że Papen przez cały czas pobytu w Berlinie był skrupulatnie inwigilowany na każdym kroku, a telefony jego były kontrolowane. Zarzucono mu, że nawiązał styczność z osobistościami, sympatyzującemi z ruchem monarchistycznym. Von Papen złożył wyjaśnienia i narazie ograniczono się do ostrzeżenia go przed owemi wizytami.

Jak h'tlerowcy dotrzymują zobow'ązań

Wiedeń, 22. 6. (R). W sądzie frankfurckim odbywają się procesy, wytoczone obywatelom Zagłębia Saary, którzy nie głosowali za przyłączeniem Zagłębia do Rzeszy. W pierwszym procesie 15 oskarżonych skazanych zostało na kary więzienia od 3 do 9 lat. Jak wiadomo, Niemcy po objęciu zagłębia Saary zubowiązały się nie stosować represyj przeciwko tym, którzy nie głosowali za przyłączeniem Zagłębia Saary do Rzeszy.

Burza zn'szczyła zasiewy

Kielce. 22. 6. PAT. Nad powiatem opoczyńskim przeszła powtórnie wielka burza gradowa. Grad wielkości jaj kurzych zniszczył tym razem doszczętnie zasiewy i warzywa na przestrzeni ok. 600 mórg. we wsi i kolonji Gapinin, Wólce Kuligowskiej i Brudzewicach.

Warszawa. 22. 6. (Sin.) Z Gdańska donoszą, że prezydent senatu gdańskiego Greiser w przededniu ogłoszenia oświadczenia o zawieszeniu na czas letni zebrań i demonstracyj politycznych bawił przez jeden dzień w Berlinie i jak słychać starał się o usunięcie przywódcy hitlerowców Foerstera z Gdańska, ale bezskutecznie.

77.23 MTR. W OSZCZEPIE UZYSKAŁ MATTI JAERVINEN

Na piątkowym meetingu lekkoatletycznym w Helsingforsie, olimpijskich kandydatów Finlandji, Matti Järvinen rzucił oszczepem 77.23 mtr. co jest nowym wspaniałym rekordem światowym.

Poprzedni rekord światowy Järvinena został ustanowiony w Turynie w 1931 r. i wynosił 76.63 mtr.

Wynik ten potwierdza oświadczenie zeszłoroczne wielkiego oszczepnika, że w roku olimpijskim rekord poprawiony zostanie na 78 metrów.

ZAKAZ GRY Z WIEDEŃSKIM HAKOAHEM OBOWIĄZUJE NADAL.

Zarząd Ligi ZPZN. postanowił nie wydawać zezwolenia Warszawiance i Legji na rozegranie zawodów z wiedeńskim Hakoahem proponowanych na 28 — 29 bm. w Warszawie.

Powodem tego zakazu jest uchwała zarządu Ligi z roku ubiegłego, który po wypadkach na meczu Hakoah — Pogoń we Lwowie zdecydował się na zabronienie klubom ligowym rozgrywania meczów z Hakoahem.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92, Dr Jurkowicz Ignacy, Wrzesińska 9, tel. 154-80, Dr Rubinstein Dora, Dietla 90, tel. 178-61, Dr Tochowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22. Florjańska 15. Karmelicka 23. Aleja 29 Listopada 17. Dietla 76. Senatorska 5. Podgórze: Brodzińskiego 1.

UROCZYSTE OTWARCIE OGÓLNO-POLSKIEGO ZJAZDU S. P. P. „HITACHDUT" (ANTIICHUD)

W niedzielę 21 bm. o godz. 10-tej odbyło się w Krakowie w sali Żydowskiego Domu Akademickiego uroczyste otwarcie ogólno - polskiego zjazdu Sjon. P. P. „Hitachdut" Obrady zagaił przew. Komitetu Rejonowego Dr. D. H. Besen, witając gości i przedstawicieli różnych organizacyj. Serdeczne przemówienie powitalne wygłosił prezes Egzek. Org. Sjon. p. Dr. Chaim Hilstein, witany hucznemi oklaskami uczestników. Następnie kolej no witali: tow. Rainer (Szomer) Adler (Chaluc Klal Cjoni) Fajgenbaum (K. Centr. Lwów). Odczytano szereg telegramów i listów powitalnych różnych frakcyj sjon. m. in. przywódcy żydostwa polskiego, czcigodnego Dr. O. Thona, które przyjęto burzą oklasków, oraz list prezesa Świat. Zw. Ogólnych Sjonistów, Dra I. Schwarzbarta. Referat polityczny wygłosił prezes Centralnego Komitetu Partji Dr. Naftali Schwarz (Lwów).

Odśpiewaniem „Hatikwy" i „Techzakny" zamknięto podniosłą uroczystość.

POWOŁANIE UCZONEGO KRAKOWSKIEGO NA UNIWERSYTET W LIMIE

Uniwersytet w Limie (Peru) zakontraktował matematyka krakowskiego prof. U. J. Dra Alfreda Rosenblatta. Uniwersytet Św. Marka (Universidad Mayor da San Marco) założony w r. 1551 przez Karola V. na prawach Uniwersytetu w Salamance jest najstarszym Uniwersytetem amerykańskiego kontynentu.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W ŻYDOWSKIEJ SZKOLE RZEMIOSŁ

Onegdaj odbyło się zakończenie roku szkolnego w Żydowskiej Szkole Rzemiosł przy ul. Brzozowej w Krakowie. Ze względu na to, iż w roku bieżącym odbył się w szkole poraz pierwszy końcowy egzamin czeladniczy, uroczystość zakończenia roku nosiła charakter szczególnie podniosły. Przemówienie do absolwentów wygłosił dyrektor szkoły p. H. Scherer, poczem nastąpiło wręczenie dwóch stypendjów imienia p. Laury Tignerowej ufundowanych przez Komitet Rodzicielski. Na zakończenie, jeden z absolwentów w serdecznych słowach podziękował imieniem kolegów gronu nauczycielskiemu oraz zarządowi szkoły.

„DNI KRAKOWA"

Dziś godz. 9.15: Zwiedzanie historycznych zabytków Krakowa, muzeów, wystaw, pielgrzymki na Sowiniec.

Godz. 9-a: Na stadjonie wojskowym przy Al. 3 Maja (tram. Nr. 4) rozpoczyna się czwarty dzień IX. Narodowych Zawodów Łuczniczych. Zawody pań i panów w strzelaniu z łuku na odległości długie.

Godz. 16-a: Wielka sportowa impreza pływacka „wpław przez Kraków", dla zawodników i zawodniczek stowarzyszonych i niestowarzyszonych, na przestrzeni od klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu do III. Mostu.

Godz. 21-a. Wspaniała iluminacja zabytków miasta i najpiękniejszych części plant.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W FABRYCE „KABEL"

Wczoraj, po 5-tygodniowym strajku okupacyjnym we fabryce „Kabel" doszło do podpisania umowy zbiorowej, wobec czego robotnicy wracają do pracy.

Uruchomienie fabryki nastąpi w najbliższy czwartek.

—ooo—

WIZO. Członkinie zbierają się co wtorek o godz. 5-tej w kawiarni J. Bizanza ul. Dunajewskiego w ogrodzie.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ". W związku z akcją „Tygodnia Chaluca" odwiedzi tow. Arje Wilk z ramienia Centrali „Ezry Chal." Rymanów, Krosno, Jasło, Biecz, Gorlice, Grybów, Nowy Sącz, Limanowa, Nowy Targ i Zakopane.

— POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORG. SJOŃSKIEJ W PODGÓRZU ul. Brodzińskiego 5, godz. 8.30 wiecz.

Krwawy zamach morderczy w Woli Duchackiej

Postrzelił szwagra, który chciał mu brzytwą odciąć głowę

(rg) Cegielnia p. Aleksandrowicza w Woli Duchackiej była wczoraj popołudniu widownią krwawej awantury, która zakończyła się tragicznie. Bohaterem zajścia był 28-letni Marjan Kisiel, robotnik zamieszkały w cegielni.

Między Kisielem a jego szwagrem, 26-letnim Ignacym Windakiem były od dłuższego czasu naprężone stosunki. Wczoraj popołudniu Windak, będąc w stanie pijanym, przyszedł pod mieszkanie Kisiela i począł się awanturować. Ten wyszedł przed dom i perswazjami usiłował uspokoić szwagra.

Nie odniosło to jednak skutku, gdyż Windak dobył w pewnym momencie brzytwy, chcąc odciąć Kisielowi głowę. Ten broniąc się przed atakującym go szwagrem, dobył rewolweru i strzelił do niego, raniąc go w policzek.

Rannym zaopiekowało się Pogotowie Ratunkowe, przewożąc go do szpitala w Krakowie. Stan Windaka, który ma ranę postrzałową policzka jest ciężki. Kisiel zgłosił się niebawem na posterunku P. P. w Prokocimiu i oddał się do dyspozycji władz bezpieczeństwa.

W SPORCIE

40-letni jubileusz Ż. T. G. S. „Makkabi" w Bielsku

W dniach 28 i 29 czerwca 1936 r. obchodzi ŻTGS „Makkabi" w Bielsku rzadką uroczystość 40-lecia swego istnienia.

40 lat temu założona została w miastach Bielsko-Biała pierwsza żydowska organizacja sportowa na świecie, która dała początek światowej organizacji sportowej „Makkabi". Niema chyba dzisiaj żadnej miejscowości o większem skupieniu żydowskiem, któreby nie posiadało swego towarzystwa sportowego zrzeszonego w Związku „Makkabi" 40 lat temu zakładano dopiero podwaliny pod potężny gmach żydowskiego sportu, który złotemi zgłoskami zapisał się w dziejach odrodzenia narodu żydowskiego.

Ziściły się prorocze myśli naszych wizjonerów Herzla i Nordaua; obecnie sportowcy żydowscy śmiało współzawodniczyć mogą ze sportowcami wszystkich narodów. Golus i „Makkabi" były ich najlepszą szkołą.

Z okazji 40-lecia swego istnienia, organizuje ŻTGS. „Makkabi" Bielsko — Wielkie Święto Gimnastyczno - Sportowe, które odbędzie się 28 i 29 bm. pod protektoratem lorda Melchetta i dra Rosmarina.

Do Komitetu Honorowego wchodzą wszyscy działacze Bielska i Białej. Na uroczystość zapowiedzieli przybycie sportowcy żydowscy z całej Polski i zagranicy. Liczne zapowiadają swój przyjazd goście ze wszystkich stron.

Komitet Kwaterunkowy, spodziewając się licznej frekwencji zawodników i gości, wystosował apel do żydowskiego społeczeństwa Bielska, Białej i okolicy, o udzielenie kwater.

Bardzo wiele osób ofiarowało już bezpłatne kwatery wraz z utrzymaniem, inni same kwatery. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze p. Petersilka wł. księgarni „Vienna" Bielsko Pasaż Lindnera.

Bogato przedstawia się program Święta. Odbędą się zawody lekkoatletyczne, gier sportowych dla pań i panów w ramach mistrzostwa Okręgu, wyścigi cyklistów, popisy gimnastyczne i na przyrządach. Przygotowano efektowne ćwiczenia pań z chorągiewkami i piłkami.

Uroczysta inauguracja nastąpi w niedzielę 28 bm.

Przed popisami gimnastycznemi odbędzie się przemarsz wszystkich uczestników z własnej hali gimnastycznej na boisko. Będzie to wielka manifestacja i propaganda sportu żydowskiego. W pochodzie udział weźmie kilkuset zawodników.

W poniedziałek po zakończeniu zawodów odbędzie się wieczór pożegnalny, rozdanie cennych nagród i pamiątkowych żetonów, oraz wielka zabawa taneczna.

Jubilatowi życzyćby należało, by nadal spełniał jak dotychczas swój szczytny obowiązek wychowywania młodzieży żydowskiej w duchu narodowym.

— HASZACHAR — PRZEDŚWIT urządza 28 bm. wycieczkę do Katowic. Zgłoszenia i informacje: Wielopole 21. I. p. od 7.30—8.30.

— POSIEDZENIE KOŁA INTERNISTÓW. — Dnia 25 bm. (czwartek) godz. 7 wiecz. odbędzie się w Klinice Lekarskiej U. J. (ul. Kopernika 15) zwyczajne posiedzenie naukowe Krakowskiego Koła Towarzystwa Internistów Polskich. Porządek dzienny: 1. Demonstracje chorych z I. Kliniki Chorób Wewnętrznych U. J. i z Kliniki Lekarskiej U. J.; 2. Dr Tochowicz: O wartości klinicznej czwartego odprowadzenia elektrokardjograficznego.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „KRAKOWIACY I GÓRALE". Przebarwna, roztańczona i rozśpiewana sztuka Bogusławskiego i Kamińskiego szturmem zdobyła krakowską publiczność. Wyjątkowe przyjęcie, którego sztuka doznała, skłoniło dyrekcję do pozostawienia „Krakowiaków i górali" przez dłuższy czas w repertuarze. Grane będą dziś i po krótkiej przerwie, wywołanej występem Kiepury, na którego koncercie środowym zajęta jest orkiestra teatralna. „Krakowiacy" wracają w czwartek na afisz. Następnie idą w piątek i w sobotę.

— Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiejsza rewja pt „Grunt to humor" ma scenarjusz pełen komicznych zawikłań, przetykany ładnemi melodjami i tańcami. Publiczność zachwyca się nowemi pomysłami jak również dobrą grą aktorów w osobach: I. Różyńskiej, Z. Hyczowskiej, G. Halickiej, L. Lawińskiego, J. Sulimy, K. Ostrowskiego, A. Gronowskiego i innych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pan Twardowski".
APOLLO: „Noc weselna" (King Vidor)
ATLANTIC: „Królewska fawaryta" (Dolores Del Rio) i „Indyjscy piechurzy" (Flip i Flap)
BAGATELA: „Zaczęło się od pocałunku" oraz rewja „Grunt to humor".
DOM ŻOŁNIERZA: „Władczyni Libanu" (Spinelly i Jean Murat).
STELLA: „Pepr" i „Szatański Cowboy"
SZTUKA: „Cyrk Barnuma" (Wallace Beery, Adolf Menjou i inni).
ŚWIT: „Miłość na dworze wiedeńskim" (Evelin Laye, Fritz Kortner)
UCIECHA: „Promenada miłości" (Dick Powell, Ruby Keeler, Pat O'Brien)
WANDA: „Żona dwóch mężów" (Kay Brent) i „Nocne motyle".

WYNIKI LIGOWE

Lwów: Pogoń — Warta 4:1 (2:0)
Warszawa: LKS — Legja 2:1 (1:0)
Katowice: Dąb — Śląsk 2:1 (1:0)

MISTRZOSTWA A KLASY KRAKOWA

Cracovia — Wawel 8:0
Zwierzyniecki — Podgórze 2:1
Fablok — Grzegórzecki 2:0
Krowodrza — Wisła rez. 4:1
Legja — Nadwiślan 1:0
Olsza — Unja 2:1

W tabeli 1) Cracovia, 2) Podgórze, 3) Zwierzyniecki, 4) Makkabi, 5) Fablok.

WPŁAW PRZEZ KRAKÓW

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Krakowie wyścig pływacki „Wpław przez Kraków" o puhar „Expressu" na trasie 2.5 klm na Wiśle. Start przy moście dębnickim o godz. 15.15.

TRZY NOWE REKORDY ŚWIATA W LEKKIEJ ATLETYCE.

Na uniwersyteckich mistrzostwach lekkoatletycznych Ameryki ustanowiono nowe rekordy świata we: w biegu na 400 m. Archie Wiliams uzyskał wspaniały czas 46.1 i pobił rekord Carra uzyskany na ostatniej Olimpjadzie w Los Angeles, w biegu na 110 m. z płotkami Towns pobił rekord Morreau z r. 1934, uzyskawszy czas 14.1, lepszy o 0,1 sek. od dawnego rekordu.

Znany murzyński sprinter i skoczek Jessie Ovens uzyskał w skoku wdal doskonały wynik 7.89 m. który jest lepszy od oficjalnego rekordu świata.

REDL MISTRZEM TENNISOWYM AUSTRJI

Tytuł mistrza Austrji w grze pojedynczej panów zdobył Redl. Zawodnik ten na pokazowym meczu w spotkaniu tenisowym Polska — Austrja o puhar Davisa pokonany został z łatwością przez Wittmana.

Wolne posady

STENOTYPISTKA pisząca na maszynie po polsku i po niemiecku szybko i bez błędów znajdzie zajęcie. Zgłoszenia z referencjami do Adm. N. Dziennika pod „Delta". 9694k

INKASENT (tka) poszukiwany. Zgłoszenia wraz z podaniem referencji do Adm. N. Dziennika pod „Kaucja zł. 400.—".

Posad poszukuj.

BIEGŁA maszynistka z ukończonem gimnazjum oraz trzyletnią praktyką biurową poszukuje jakiegokolwiek zajęcia odpowiadającego jej kwalifikacjom w jakiejkolwiek miejscowości na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod „Dobra prezencja" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków Rynek 8. 9703k

BIELIŹNIARKA, — specjalność KOSZULE MĘSKIE PYJAMY ceny niskie. Orzeszkowej 8 II p. ganek. —

Lokale

DIETLA 60 magazyn w podwórzu i suterynie do wynajęcia. Wiadomość u właściciela. 9691k

PAŃSKA 11, 4 pokoje kuchnia z komfortem III piętro od 1 lipca do wynajęcia. — Wiadomość tamże. — 6568g

GÓRNY ŚLĄSK. Lekarz może objąć 5-pokojowe wygodne mieszkanie, centrum miasta Chorzowa (Król. Huta) najlepszy punkt ulicy Wolności, zajęte dotychczas przez lekarza chorób dzieci o najlepszej praktyce. Zgłoszenia przyjmuje Adolf Szell Chorzów

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, komfort, nowoczesny dom III p. Wiadomość Miodowa 51. tel. 17758

POKÓJ z łazienką — winda, do wynajęcia, Kraków, Biskupia 2. 9667k

POKÓJ frontowy, słoneczny, osobne wejście do wynajęcia. — Jasna 3/6.

PO jasnowidzu pokój z komfortem obok „Il. Kurjera" do wynajęcia dla jasnowidza. Kraków, Wielopole 3. m. 2.

POKÓJ frontowy umeblowany dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Wiadomość Dietla 111 m. 12 między 2—4. 9701k

KOMFORTOWY pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia: Rejtana 10, I. p. m. 4.

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

PIERWSZORZĘDNA zaprowadzona Jadłodajnia zaraz do odstąpienia lub wynajęcia. Chorzów, — Powstańców 17. 9622kr

UNIEWAŻNIAM legitymację szkolną na nazwisko Jerzego Rosnera.

PRZEPRASZAMY, że niesłusznie wyrządziliśmy p. Samuelowi Goldmanowi krzywdę moralną pomawiając go o udzielanie fałszywych informacji. Zygmunt Ritterman, — Mojżesz Ritterman.

KRAWATY stare — przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 oficyna II p. m. 10.

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-88. 9437kr

Interesy handlowe

SPÓLNIKA do prowadzenia kolektury poszukuję. Zgłoszenia pod „Kraków" Biuro Ogł. Stattera Rynek 8.

Sprzedaż

KOSZULE sportowe od 3.90, popelinowe od 5.50 poleca Fabryka Bielizny „Lira" — Szewska 18.

MEBLE pierwszorzędne oraz kuchnie, lakierowane — pokoje dziecięce najniższe ceny Dom Meblowy Schor, Kraków, — Szpitalna 40. 9429kr

PARCELĘ w Rakowicach po zł. 7 sążeń — sprzedam. Wiadomość Kraków, tel. 14-349. 9593kr

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „ŚWIT" Zamojskiego. Pokoje słoneczne, tarasy, balkony, bieżąca woda, wykwintna kuchnia. Cena 5—7 zł. Zarząd: B. GRAFFOWIE. — 6575g

RABKA. Drugi wyjazd DZIECI I MŁODZIEŻY pod moją troskliwą opieką do znanego pensjonatu „Promień" tel. 146, nastąpi we czwartek 25 b. m. B E L A ASCHER - SPIRA, — Kraków, Augustjańska 19/24. Tel. 180-56 godz. 3—5. 9681k

Jeśli nowości w bieliźnie to Sklep fabr. Kraków, Szewska 23 EGA
Podczas Dni Krakowa ceny zniżone.

Zdrojowiska

W SŁOŃCU I RADOŚCI spędzi młodzież szkolna — Wakacje w Instytucie Wychowawczym G. Spierera na Krzemionkach. 6429g

ZAWOJA pensjonat »RENATA« poleca na pierwszy sezon pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem po cenach ZNIŻONYCH. Informacje w Krakowie w Salonie mód Lilienthal, Grodzka 11

OKAZJA! Miły, dobry odpoczynek znajdzie każdy w Zakopanem, ul. Kościeliska 92. Willa przy wielkiej polanie i plaży. Smaczna kuchnia כשר Ceny b. niskie. 9665k

ZAKOPANE. Ida Borzykowska i Leonja Krautówna zawiadamiają, że prowadzą obecnie pierwszorzędny pensjonat „BIAŁY DOM", ul. Sienkiewicza. Pełny komfort, pięknie położenic, — kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Telefon 1300. 9675kr

KRYNICA, pensjonat „POLSKA KORONA" (telefon 160) pod zarządem DROWEJ R. LOWOWEJ I C. GOLIGEROWEJ obok Nowych Łazienek i plaży. Słoneczne pokoje — ciepła i zimna woda w pokojach — ogród — salon bridżowy — radjo — kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. 8838kr

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „IWONKA" uroczo położony u stóp lasu z tarasami do kąpieli słonecznych. PIERWSZORZĘDNA KUCHNIA na życzenie djetetyczna. Ceny umiarkowane. Telefon 359. MANDLOWA RAPPAPORTOWA - BEIMOWIE. 8967kr

ZAKOPANE. PENSJONAT DLA DZIECI w pięknem położeniu droga do Białego) pod specjalną opieką lekarską i wychowawczą przyjmuje dzieci oraz młodzież na sezon letni. Informacyj udziela: Ziegierowa, Zakopane, willa „Pod Szarotkami". 9511kr

RABKA. — Pensjonat „PROMIEŃ" Al. Piłsudskiego. Znany pensjonat pod zarządem Schererów i Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami po bardzo niskich cenach. Kuchnia wykwintna, rytualna. Przyjmujemy dzieci od lat 5 pod kierownictwem p. Ascher - Spira. Gry i zabawy, radjo, patefon. Tel. 146.

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT „CARLTON" poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Autobus do dyspozycji Gości. Ceny zniżone. 9140kr

ZAKOPANE PENSJONAT „POD SZAROTKAMI", droga do Białego, tel. 1850 H. ZIEGERA (dawniej „Heńka") — poleca wszystkie pokoje słoneczne z balkonami i pięknym widokiem na góry. Bieżąca zimna i ciepła woda w pokojach. Salon. Duży ogród. Radjo. Znana z dobroci kuchnia rytualna. Ceny przystępne. 9510kr

KRYNICA WILLA UŁANA, DEPTAK pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wyśmienita kuchnia, także djetetyczna, — ceny niskie. 8888kr

PIWNICZNA - Zdrój, Pensjonat „Piwniczanka" — obok Łazienek i plaży za Popradem, — kuchnia ściśle rytualna, pod zarządem Kalmana Bluma, Jakóba Barona, Kraków, Dietla 31. Tel. 106-03. — 5951g

RABKA. — Pełnokomfortowy pensjonat „ELJASZÓWKA" pięknie położony pod zarządem Schererów i Rebenowej po gruntownym remoncie poleca słoneczne pokoje, bieżąca woda, ogród, salon bridżowy, radjo patefon. Kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. Tel. 142.

ŚREDNIA SZKOŁA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT ŻYD. „OGNISKO PRACY" w Krakowie, Stolarska 15. tel. 158-21 przyjmuje:
W P I S Y
od 21. VI. do 25. VI. włącznie. EGZAMIN DO KLASY WSTĘPNEJ DNIA 26. VI. O GODZ 9 rano.
Informacyj i prospektów żądać w kancelarji szkoły.

Matrymonjalne

KOBIETA wiek średni, prowadząca samodzielnie przedsiębiorstwo dające skromne utrzymanie posiada 10.000 zł. gotówki szuka odpowiedniego inteligentnego towarzysza życia, wiek 48—52. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Samodzielna". 6571g

KUPIEC kulturalny, solidny, lat 32, poważne usposobienie, szuka towarzyszki życia, Żydówki skromnej ładnej, przystojnej, sympatycznej, posażnej, dobrej rodziny, lat 23 Fotografja konieczna za zwrotem. Sub: „Solidny" skr. 64. 9519k

Nauka i wychowanie

LETNI propagandowy kurs STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej z konkursem końcowym (premje pieniężne). Zgłoszenia — informacje: prof. Blaustein, Dietla 7. m. 7. 6522g

ABSOLWENT filozofji U. J. rutynowany korepetytor - wychowawca obejmie kondycję również na wyjazd. Specjalność matematyka — fizyka języki klasyczne. Konwersacja niemiecka — francuska — angielska. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Absolwent".

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego i angielskiego metodą „Globus". Komplet na 4 tygodnie tylko zł. 4.40. Dyplom i premje. „STUDJUM" — KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. Wyprzedaż po zł. 4, z futerałem zł. 4.50.

SPECJALISTKA w pasach leczniczych MODELE WIEDEŃSKIE w całościach, pasach, biustniczkach poleca: ZIMETOWA STRADOM 27 w podw. tel. 134.05 Ceny znacznie zniżone

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.